Nr 129. Kraków, 7 Czerwca — Sobota. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie**: w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 czerwca.

Nie jesteśmy pochopni do optymizmu pod względem wewnętrznych zapasów stronnictw politycznych we Francyi. Zaprzeczyć się jednak nie da, że kryzys rządowa jaka tam zaszła przed tygodniem, może tylko chwilowo i pozornie, ale sprowadziła zmianę stanowiska stronnictw. Kiedy przedtem wszelkie usiłowania pojednania dwóch linij domu królewskiego rozbijały się o kardynalne różnice zasad i kończyły się na niczem, powiększając tylko antagonizm dwóch stronnictw monarchicznych, widzimy teraz u władzy zgodnie występujących legitymistów z orleanistami i bonapartystami. Co więcej, zamach przeciw rządom Thiersa wywołany głównie wstrętem do rzeczypospolitej, która stanowczą formą państwa miała być niebawem ogłoszoną, ten zamach właśnie, anti-republikański dokonał tego, czego daremnie oczekiwano dotąd od większości, aby odkładając widoki i cele monarchiczne, stanęła na gruncie ściśle tylko konserwatywnym. Oczywiście, wnosić ztąd o stanowczem uśmierzeniu antagonizmów trzech stronnictw antirepublikańskich, lub przypuszczać możność pojednania legitymizmu nie tylko z orleanizmem ale i z bonapartyzmem, na podstawie zapewnienia sukcesyi tronu trzech rodzin, jak o tem obiegały telegraficzne doniesienia, byłoby więcej niż złudzeniem. Lecz gdyby obecne *status quo* czas jakiś utrzymać się zdołało, to pod prezydenturą marszałka Mac-Mahona dokonałoby się to, czego Thiers przeprowadzić nie mógł: rzeczpospolita stałaby się polem neutralnem i rozjemczem dla ratującego się społeczeństwa. Konserwatyzm przed monarchizmem, ratunek społeczny i podźwignienie narodu przed kwestyą formy rządu i widokami stronnictw: oto jedyna podstawa dalszego prowizoryum i wzmocnienia organizmu narodu i państwa. Thiers niemógł urzeczywistnić tego programatu, bo acz patryotyzm jego nie był należycie uznanym i ocenionym przez zgromadzenie narodowe, to natomiast zaprzeczyć tego nie można, że konserwatyzm p. Thiersa niedawał dostatecznych rękojmi, bo konserwatyzm ten nie wypływał z zasad, ale raczej zasługiwał na miano umiarkowania zdobytego doświadczeniem, zawsze jednak w kierunku pojęć rewolucyjnych, które historyk Cesarstwa wyznawał i głosił. To też pełen zręczności system równowagi zachowanej pomiędzy prawicą a lewicą, pomiędzy radykalizmem a konserwatyzmem, utrzymywał władzę i dozwalał przedłużać *status quo*, tyle potrzebne wobec zewnętrznego wroga jeszcze zajmującego ziemię francuską, ale nie był w stanie zaspokoić obaw o przyszłość wstrząśnionego społeczeństwa.

I dziś także następca Thiersa, jedynie za pomocą ekwilibrium zdoła pozostać w prowizoryum i ostać się przy sterze, lecz nie będzie to już równoważeniem radykalizmu lewicy z konserwatyzmem prawicy, dziś marszałek Mac-Mahon ma w ręku trzy szale: jedną z białemi liliami, drugą z trójkolorowem sztandarem orleanistów, trzecią z orłami cesarstwa, a spokój dalszy polega na tem, aby żadna szala nie przeważyła, bo koalicya która go na prezydenta Francyi wyniosła, sprawia, że *status quo* możnaby nazwać monarchiczną rzecząpospolitą. Czy jednak polegać można na zręczności tej ręki, zwłaszcza, gdy się przyjdzie zmierzyć z oddawna przygotowaną grą intrygi?

Kryzys rządowa, która się stała rewolucyą parlamentarną, stworzyła tylko nową fazę w położeniu przejściowem, prowizoryum zmieniło tylko nieco charakter, jest ono dziś zarówno godłem rządów Mac-Mahona, jak było przedtem hasłem Thiersa.

Nasuwa się przeto pytanie, czy Francya może zorganizować się wewnętrznie pod kierunkiem szczerze konserwatywnym nie roztrzygając kwestyi formy rządu, czy zdoła szczerze poświęcić ducha stronnictwa dla wspólnego odrodzenia i wzmocnienia narodu, czy potrafi poddać pytanie: jak być? bliższemu, patryotyczniejszemu: aby być. Zgoła chodzi tutaj o wzmocnienie wpierw fundamentów budynku, zanim się pomyśli o wewnętrznem jego urządzeniu.

Trudną jest zawsze restauracya gmachu bez świadomości przyszłego jego przeznaczenia. Tem trudniejsza, że już dziś duch stronnictwa występuje z całą bezwzględnością tak w głosach dziennikarskich, jak i w zmianach zacząwszy od prefektów aż do ambasadorów. W tej grze osób zdradza się coraz bardziej spisek bonapartystowski. Cesarstwo, jako najbliższy epoką rząd we Francyi, ma w zapasie gotowe urządzenie całej organizacyi biurokratycznej. *Status quo* pod prezydencyą Mac-Mahona, chociażby przedłużone, jak już się odzywały głosy do pięciu lat, może przywrócić to urządzenie wewnętrzne państwa, jakie zastał Sedan i rząd 4 września. Dwa inne monarchiczne systematy na czasie nie wiele zyskać mogą, reprezentują one bowiem doktrynę polityczną, ale nie mają tej organizacyi rządowej, jaką jeszcze bonapartyzm rozporządza.

Stan więc dzisiejszy jest znów tylko przejściem, ale czy do historycznej tradycyi prawowitości, która jedynie mogłaby zniszczenia epoki rewolucyjnej zarównać i naród wprowadzić w tę kolej dziesięciowiekowego rozwoju — to do przyszłości należy. Na polu historyozofii legitymizm po doświadczeniach ostatniego stulecia miałby słuszność, wątpić należy, aby na polu politycznem mógł ją uzyskać. Orleanizm bardziej jeszcze się zużył, czas na wszelkie połowiczności już minął. Pozostaje zatem imperyalizm torujący sobie drogę konspiracyą, a zwyciężający faktem dokonanym. Fakt zaś dokonany to bóstwo chwili, zwraca nawet najodleglejsze odcienia opinii ku tej polityce, której prawo i zasada zawsze tylko z siły wypadków i z powodzenia zamiaru wypływała. Znać też na całej linii koalicyjnej nagły zwrot ku przystani cesarstwa po za chwilowem rozjemstwem stronnictw.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Poznań 4 czerwca.

Na drobnym naszym horyzoncie ukazała się niemiła chmurka, z powodu komitetu wyborczego, ale usuniętą została, pełnem taktu i względu na dobro kraju, przedewszystkiem zgody potrzebującego, nieprzyjęciem wyboru z strony wybranych. Nowy wybór każdego dnia spodziewany.

Na gruncie kościelnym, nowe ruiny, Missionarze, Łazarzyści i Siostry Serca Jezusowego, znów banicyą dotknięci, a i nowe prawa anti-kościelne mają być bezzwłocznie w życie wprowadzonemi. Nowy okólnik biskupów monarchii, tych praw się tyczący, do jeszcze większej bezwzględności poruszy; chociaż dla biskupów żadna inna droga sumiennie otwartą nie była, a ich szczera prostota w tem oświadczeniu nie może pozostać bez wpływu na umysły wyższe, uczciwsze, poważniejsze, lubo na dziś są to same mniejszości.

Niesłychana i tyle przerażająca zbrodnia, w Tarnowie spełniona, niezmierne i najboleśniejsze tu sprawiła wrażenie. Tuszymy sobie, że obecnie byłaby śród nas niepodobną, dzięki pieczy i opiece nad ludem duchowieństwa naszego, pracom missyjnym, wizytom pasterskim; ale nie łudzimy się co do przyszłości, że wszelkich i najpotworniejszych chorób społecznych można oczekiwać po zetknięciu się w skutku wychodźtwa tak znacznej liczby naszych poczciwych dotąd chłopów, z zastępami robotników niemieckich, przesiąkłych zasadami Internacyonału.

Nowe cesarstwo niemieckie, obaliwszy francuskie, w te same popada błędy, które tamtego upadek sprowadziły. Centralizacya, liberalizm służalczy, bezwyznaniowość, spekulacya bez granic, oto nowe hasła, z któremi żadne społeczeństwo w zdrowiu ostać się nie może.

Wypadki paryskie robią wrażenie przewrócenia się na inny bok, ciężko chorego, celem doznania ulgi. Czy ulga nastąpi w rękach to opatrzności, ale zaprzeczyć nie można, że prąd rzeczy przed ostatnią zmianą rządu, prowadził do ostateczności, do zupełnego i pewnego tryumfu i zwycięstwa radykalizmu.

Z czerwcem doczekaliśmy się słońca i ciepła, po ponurym, zimnym, często mroźnym maju. Szkody w rolnictwie, skutkiem anormalnego powietrza majowego, są jednak bardzo znaczne, a tem dotkliwsze, że właśnie rolnictwo obecnie z wszystkich dziedzin pracy społecznej najwięcej ciężarami publicznemi jest obciążone, — i zbiegiem najróżnorodniejszych trudności nawiedzone. U nas jako w kraju przeważnie rolniczym, tem więcej trudności te czuć się dają.

Dziennik Poznański dzisiejszy, wtajemnicza nas w sprawę wyżej dotkniętą komitetu wyborczego. Rzecz ani tak łatwo, ani tak gładko się nie odbyła, jak na początku listu sądziliśmy, a nie możemy się wstrzymać od uwagi, że wobec grozy położenia naszego, wobec obcych żywiołów, byłoby stosowniej sprawę tę pokryć milczeniem, jako wewnętrzną koła sejmowego, i nie wyprowadzać jej na pole publicznych rozbiorów, jak to teraz się stanie, tem więcej że w kraju byli wprawdzie żywo dotknięci, ale nie było oponentów.

Kraków 6 czerwca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z d. 5 czerwca.)* Przewodniczył pierwszy wice-prezydent miasta Dr Szlachtowski; radzców obecnych 36.

Sekretarz Rady p. Zawiłowski odczytuje najpierw protokół, który przyjęto, a następnie testament zmarłego w przeszłym tygodniu w mieście naszem ś. p. Kaspra Zubowskiego, w którym tenże uniwersalnym spadkobiercą naznacza gminę miasta Krakowa i cały swój majątek zapisuje na stypendya dla ubogich uczniów. Główne zarysy tego testamentu podaliśmy już w *Czasie*, przeto dzisiaj ograniczamy się tylko na tej wzmiance. Czyniąc zadość wezwaniu Dra Szlachtowskiego, Rada przez powstanie z miejsc objawiła cześć dla zmarłego zapisodawcy.

Rada miasta udziela urlopu Prezydentowi miasta na dwa miesiące.

Radzca m. Dr Weigel wprowadza z porządku dziennego sprawę, nad którą rozpoczęto już na przeszłem posiedzeniu obrady, takowe jednak z powodu braku kompletu przerwano. Jest to wniosek sekcyi skarbowej, aby realność miejską, gdzie się znajduje szpital dla obłąkanych, wynająć dyrekcyi szpitali na dalszy rok jeden, t. j. do 1 kwietnia 1874 i wypowiedzieć dalszy najem w drodze sądowej. Podczas rozpraw pp. Rzewuski, Oettinger i Muczkowski sprzeciwiali się wnioskowi sekcyi, natomiast popierał go Radzca Chrzanowski. Po wyczerpujących wywodach tak p. Chrzanowskiego jak sprawozdawcy, Rada wniosek sekcyi przyjmuje.

Radzca m. Dr Schönborn przedkłada imieniem sekcyi prawniczej trzy wnioski udzielenia zaliczki bezprocentowej jednemu z urzędników czynnych magistratu i dwom pensyonowanym. Rada wniosek pierwszy przyjęła, drugi i trzeci zaś odrzuciła.

Radca m. Zieleniewski wnosi imieniem sekcyi gospodarczej, aby na rozszerzenie ratusza miejskiego nabyć na własność gminy dom przy ul. Poselskiej pod L. 140 za 20,000 zła. Sprawa ta po raz drugi wraca pod obrady, ponieważ jeszcze w grudniu r. 1871 sekcya prawnicza przedłożyła taki sam wniosek, lecz wówczas odesłała go Rada do sekcyi gospodarczej, polecając jej wyszukanie odpowiedniejszego lokalu. Sekcya gospodarcza takiego jednak nie znalazła, ponownie przeto zalecać musi zakupno wzmiankowanego domu. Sprzeciwiał się temu wnioskowi Radca Redyk, popierał go zaś Radca Rzewuski, natomiast Radca Dr Weigel był zdania, iż należy wpierw rozstrzygnąć pytanie, czy Rada chce pozostawić bióra w tym co dotychczas gmachu, czy nie; są one bowiem najnieodpowiedniej pomieszczone. Wcześniej czy później przyjść musi do tego, iż wypadnie biura magistratu gdzieindziej pomieścić, bo lokal obecny najzupełniej nie odpowiada przeznaczeniu. Gdyby jednak Rada była zdania, iż biura magistratu pozostaną gdzie są, natenczas Dr Weigel nie sprzeciwia się zakupnu wzmiankowanego domu, uzna to jednak zawsze za niewłaściwe. Radca Dr Oettinger nie zgadza się z wywodami Dra Weigla, lecz owszem pragnie, aby wniosek sekcyi przyjętym został, albowiem będzie to tylko przywróceniem do dawnego stanu, gdyż dom zakupić się mający stanowił dawniej całość z dzisiejszym ratuszem. Radca Dr Warszauer popiera wniosek sekcyi, zwraca tylko uwagę, iż przerobienia zakupionego gmachu znaczne za sobą pociągną koszta. Z przemówienia Dra Warszauera najbardziej zasługuje na uwagę przedstawienie nader nieodpowiedniego i jak najgorszego pomieszczenia biur komisarzy obwodowych. Jest to sprawa, którą sobie Rada miejska za pierwsze położyć winna zadanie; bo doprawdy wstyd powiedzieć, jakie są biura komisarzy obwodowych i jak są urządzone. Radca m. Friedlein przyznaje, iż pomieszczenie biur nie jest odpowiednie, obecnie jednak niepodobna myśleć o budowie nowego ratusza, lecz tylko o jego rozszerzeniu, które najtaniej i najstosowniej przeprowadzić można, tylko zakupiwszy dom projektowany; dla tego głosować będzie za wnioskiem sekcyi. Radca Dr Weigel zabrawszy powtórnie głos, uczynił wniosek, aby przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Po odpowiedzi sprawozdawcy przyjęto wniosek sekcyi i na tem posiedzenie znów dla braku kompletu odroczono. Na wczorajszem posiedzeniu obecnym był jako gość burmistrz miasta Stanisławowa i poseł na sejm krajowy Dr Ignacy Kamiński.

W wczorajszym numerze naszego dziennika w ogłoszeniu Komitetu wyborczego zaszła omyłka druku, która uczyniła ostatni ustęp ogłoszenia nie dość jasnym i zrozumiałym. Prostując tę omyłkę, zamieszczamy ten ustęp, tak jak opiewać powinnien:

3. Dla wyboru z gmin wiejskich, tudzież z miast i miasteczek przyłączonych ustawą wyborczą do gmin wiejskich, ustanowiony być ma w każdym powiecie politycznym, a w szczególności w każdej siedzibie powiatu politycznego osobny komitet. Do organizacyi tych komitetów, która bezwłocznie ma nastąpić, powoła komitet centralny osoby w właściwym powiecie zamieszkałe i z stosunkami miejscowemi obeznane.

Podajemy dzisiaj dalszy ciąg, nie zaś dokończenie, jak to wczoraj błędnie było zapowiedzianem, ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci:

Tytuł II.

O kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Art. 14. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych cięży w pierwszym rzędzie na gminach miejscowych do obrębu jednej szkoły wcielonych.

Obszary dworskie, należące z niemi lub z jedną z pomiędzy nich do tej samej gminy podatkowej, przyczyniają się tak do zakładania jako też utrzymania szkół gminnych w stosunku niniejszą ustawą bliżej określonym, jeżeli nie utrzymują w swoim obrębie własnym nakładem publicznej szkoły ludowej.

W razie, gdy zasoby miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc powszechność okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Każda gmina winna utworzyć swój własny fundusz szkolny miejscowy, aby sobie ułatwić utrzymanie swej szkoły.

Również każdy okrąg szkolny będzie miał osobny fundusz szkolny okręgowy, a prócz tego ma być także fundusz szkolny krajowy.

Art. 15. Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne.

Do tego funduszu wpływają:

a) wszystkie dochody majątku szkolnego,

b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye, lub osoby prywatne, jako też datki dobrowolne,

c) kary pieniężne, ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły;

d) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich czyli w ogóle od stron konkurujących na utrzymanie nauczycieli.

Art. 16. Dawniejsze zobowiązania gmin, korporacyj, instytucyj, lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowej pozostają nadal w swej mocy.

Ofiary wyznaczone na utrzymanie nauczyciela w naturze zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązanemi a Radą szkolną okręgową.

Art. 17. Nauka w szkołach ludowych udziela się bezpłatnie.

Art. 18. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego wymienione w artykule 15 *a, b, c*, nie wystarczają na opłacanie nauczycieli, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina aż do wysokości 12 % podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 4 % podatków bezpośrednich z obszarów opłacanych, każdy z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczyciela już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciążące.

Art. 19. Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych, a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach na utrzymanie nauczycieli przeznaczonych, Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wykaże, że to co gmina na ten cel bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy

---

Część literacko-artystyczna.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

Część II.

(Dalszy ciąg).

Moje urzędowanie w komisyi cywilno-wojskowej powiatu Sandomirskiego i Wiślickiego. — Pławienie czarownic. — Proces o pogańskie obrzędy.

Po odbytym sejmiku opatowskim wróciłem do domu; lecz będąc raz wciągnionym w czynność obywatelską, miejsca zagrzać nie mógłem, raz, że były różne interesa do załatwienia, potem, że niechciałem być obojętnym widzem tej pracy, jakiej się naród oddawał.

Po zwaleniu Rady nieustającej, tej machiny nakręcanej przez Rosyę *) Sejm r. 1789 pouchwalał komisye cywilno-wojskowe, jako władzę pośrednią, czynną po województwach i kwoli temu zwołane sejmiki miały wybierać urzędników. Jako właściciel Swiniar w województwie Sandomirskiem, powiecie Wiślickim, byłem jednym z wybranych na sejmiku. Graniczący zaś powiat Sandomirski, podobneż odbył u siebie wybory. Owóż prawo mieć chciało, aby oba te powiaty miały jeden urząd rezydujący w miasteczku Szydłowie, którego starostą był Maciej Sołtyk, wojewoda Sandomirski. Podupadła ta mieścina niemiała jednej przyzwoitej gospody, żeby się uczciwie pomieścić było można, trzeba było stać po chłopskich chałupach. Ja sam w jakiejś chałupie na przedmieściu miałem jedną izdebkę z wygniłą podłogą; a ludzie moi spali po stodołach. Żeby zaś posiedzenia komisyi mogły się gdzie odbywać, pan Starosta wybudował na prędce, w miejscu kędy niegdyś stał zamek Kazimierza W., obszerny drewniany dworzec. Tam też schodziło się codziennie grono obywatelskich urzędników i pracowało po biórach z gorliwością godną prawych synów ojczyzny. Było nas dwudziestu czterech komisarzy, którzy kadencyami zjeżdżali się do Szydłowa, w taki sposób, że na każdego niewięcej jak po ośm tygodni w roku przypadało. Ponieważ, kiedy to piszę, żaden już z kolegów, z którymi urzędowałem, nieżyje, wypisuję ich nazwiska, nim mi wyjdą z pamięci.

Z powiatu Sandomirskiego byli następujący:

Kochanowski chorąży Sandomirski ze Szczecna, Józafat Chomentowski, Malicki kapitan wysłużony (dysydent), Jasiński wysłużony kapitan z Bidzin, Dembiński miecznik Sandomirski, Moszyński Ignacy z Łoniówa, Dobrzański z Garbacza, Szczepanowski, X. Niegolewski, Opat Jędrzejowski i parę jeszcze, których niepamiętam.

Z powiatu Wiślickiego, był:

Sołtyk wojewoda Sandomirski; Sołtyk kasztelan Wiślicki; Wielopolski Józef, syn margrabiego; Tarnowski Stanisław, syn Joachima; Gołuchowski, podczaszy Wiślicki; X. Puszet, kustosz Wiślicki; Puszet, brat jego, z Nizin; Gembarzewski, porucznik, z regimentu Czapskiego i t. d.

Patryotycznym duchem czasu ożywieni, zgodni, wesoło pracujący, przeżyliśmy ze sobą najszczęśliwsze chwile życia. Uważałem, iż przez to ciągłe zatrudnienie, systematyczne pilnowanie godzin, młode głowy poważniały. Młodzież szlachecka chodząca zwykle samopas i rozpuszczona, jak bicz dziadowski, zaczęła oglądać się na nas i również garnąć się do pracy. Rejentem kancelaryi był Joachim Różycki; pod nim pracowało wiele młodzieży jako kancelistów i nabierało wprawy w urzędowaniu.

Obowiązkiem komisyi naszej było zaprowadzić porządki i pewien organizm w tej części kraju; następnie egzekwować podatki; na nowo układać kadastr dymów podatkowych; wybierać rekruta, rozsądzać zatargi między cywilnymi a wojskiem, korespondować z komisyami rządowemi świeżo ustanowionemi; podawać projekta do ulepszeń policyjnych i t. d., zgoła w naszych rękach była władza administracyjna kraju. Będąc najmłodszym a może najpracowitszym z kadencyi mojej, trzymałem zawsze pióro i wraz z kolegami zaprawiałem się do interesów krajowych, o których dotąd małe mieliśmy wyobrażenie, żyjąc zwyczajem ówczesnym z dnia na dzień w niezmordowanem próżniactwie. W ciągu mego urzędowania w tej komisyi cywilno-wojskowej zdarzył się smutny wypadek, malujący przesądną ciemnotę panującą w niższych klasach.

Niedawno temu, w starości mojej, czytano mi z „Przyjaciela Ludu“ opisanie spalenia 14 czarownic w Doruchowie w powiecie Ostrzeszowskim dokonane w r. 1776. Akt ten opisany z najdrobniejszemi szczegółami, wzbudzał prawie niedowierzanie w czytelnikach dzisiejszego wieku; tymczasem memi własnemi oczyma widziałem i badałem sprawców podobnegoż ekscesu.

Rok 1789 pamiętny nadzwyczaj srogą zimą, dokuczył równie pamiętną posuszą; brak deszczu przez wiele tygodni zagrażał głodem; łany wypalone lichy plon obiecywały. Prosty gmin i duchowieństwo, mianowicie zakonne, mało co światlejsze od gminu, przypisywało czarom tę klęskę, i niekiedy brało to nawet za tekst swoich kazań. Każda najgrubsza niedorzeczność byle jej dać przyczynę, jeszcze tak namacalną jak fenomena natury, odrazu znachodzi wiarę między pospólstwem; otóż na wiele mil dokoła niczemu nie przypisowano posuszy, tylko sprawie djabelskiej. Ekonom z Zagoyści wsi leżącej o granicę od majątku mego Ojca, zdesperowany snać brakiem deszczu, a wierzący w domowe sekreta, sprowadził sobie do pomocy dwóch Reformatów, i połapawszy podejrzane baby, kazał je pławić na głębi. Łatwo wystawić sobie oburzenie się moje i wstyd, że coś podobnego mogło się trafić przy schyłku tak filozoficznego wieku, jak nasz. Natomiast w ognistych wyrazach opisałem rzecz całą i posłałem tamecznemu staroście; był nim Feliks Łubieński starosta Nakielski, podtenczas poseł województwa Kaliskiego, a za księstwa Warszawskiego minister sprawiedliwości. Gdy go doszedł mój list, zaraz oddalił ekonoma, a moje doniesienie dał wydrukować w *Gazecie Narodowej*. Z obowiązku obywatelskiego zrobiłem wniosek do komisyi cywilno-wojskowej w tym sensie, który dokładniej sprawę tę wyjaśnia.

„Zdarzony przypadek pod dniem 19 maja (1789) na parafii zasiadającego w komplecie kolegi, gdy takiej jest istoty, że przez zaniedbanie stósownych środków, wkrótceby się odradzał; czuję być przeto moim obowiązkiem donieść o nim Prześwietnej komisyi.

„Panuje w tej okolicy susza z wielką dla urodzajów szkodą, którą gmin prosty, nieszukając w naturze przyczyny zdarzonych skutków, przypisuje, przez zabytek pogańskich jeszcze zabobonów, czarownicom, które podług jego mniemania, deszcz djabłu przedać miały.

„Starostwa Zagoyskiego ekonom, zamiast oświecenia prostactwa, podobnie z niem przekonany, osądziwszy, że tylko płeć niewieścia może z djabłem wchodzić w umowy, pospędzał wszystkie ze wsi kobiety, i one bez braku, po cztery w kupie skrępowane, końcem otrzymania rychłego deszczu, nielitościwie na głębię rzucać kazał. Instynkt każdemu stworzeniu wrodzony ratowania się w niebezpieczeństwie, sprawił, że niektóre z tych nieszczęśliwych ofiar przesądu, pasując się ze śmiercią, dłużej niż reszta utrzymywały się na wodzie; ale ta sama niewinna własnego życia obrona, od dzikiego tyrana poczytywaną była za występek. Takie bowiem podług mniemania jego uznane będąc za czarownice, wyciągnięto z wody i na pół żywe, gdy za urojone przewinienie wskazane były na chłostę dopóki deszcz nie padał, doznawały jeszcze obelgi od chłopstwa zawziętego przeciw mniemanym sprawczyniom suszy.

*) Rada nieustająca, owoc narzuconej gwarancyi moskiewkiej, rozwiązaną została d. 19. Stycz. 1789 r. Za przykładem Prymasa X. Michała Poniatowskiego około 30tu senatorów i posłów nie śmiało na rozwiązanie jéj wotować. (Trzeba wiedzieć, że obok Prymasa stał zwykle krucifer trzymający krzyż długi, srébrny i ten przez obroty tego krzyża, kierował zwykle głosami stronników Prymasowskich; gdy się figura Chrystusa zwracała ku tronowi wotowali afirmative, lub gdy się odeń odwracała, negative. Z głosujących 11 było przeciwnych; większość 122 głosów uchwaliła skasowanie tej Rady. Codziennie między 5tą a 6tą godz. popołudniu, prezydujący w tej Radzie Prebendowski, miał zwyczaj przychodzić do Sztakelberga i zamknąwszy sie z nim w osobnym gabinecie zdawać mu sprawę z wszystkich materyj traktowanych na posiedzeniu. I naród od sejmu 1775 roku cierpiał tę najwyższą w kraju magistraturę.

już opłaca, wynosi przynajmniej 12% podatków bezpośrednich, a to co obszar dworski na ten cel bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 4% podatków bezpośrednich.

Co do tych miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydziału krajowego, czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub funduszu szkolnego krajowego.

Art. 20. Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem, wypłaca należytości, jeżeli do tego jest upoważniona i układa jego roczny preliminarz.

Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego wezwie Rada szkolna okręgowa.

Nadzor i kontrolę nad miejscowemi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcye i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny funduszami zarządzać.

Art. 21. Czynności wymienione w artykule poprzednim ustępu 1, lub niektóre z nich może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnej miejscowej i bądź powierzyć je innej Radzie szkolnej miejscowej, bądź załatwić z własnego ramienia.

Art. 22. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego ma się przedewszystkiem opłacać nauczyciel. Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej. gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przeznaczona.

Art. 23. Dochody miejscowego funduszu szkolnego przeznaczone na płace nauczycielskie należy w terminach przepisanych odsyłać do kasy funduszu szkolnego okręgowego, albo do innej, którą oznaczy Rada szkolna okręgowa.

Wyjątkowo może Rada szkolna okręgowa upoważnić Radę szkolną miejscową do wypłacania nauczycielom należytości wprost z miejscowego funduszu szkolnego, w którym to razie ustaje obowiązek odsyłania jego dochodów do kas innych.

Art. 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymywanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniej miejsca na ćwiczenia gimnastyczne ponoszą właściwe gminy, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób, korporacyj lub funduszów albo zapisów.

Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w artykule 18 za zasadę przyjętym.

Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielane być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być zwrócone.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22 wymienionemi. Zresztą Rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się utworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony.

Art. 25. Jak należy stawiać i urządzać, i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, przepiszą osobne instrukcye Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje.

Instrukcye te układane będą z uwzględnieniem miejscowych sposobów budowania.

Art. 26. Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania i obrządku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Minister spraw wewnętrznych mianował komisarzy powiatowych Romana Zdankiewicza i Dra Juliana Burzyńskiego starostami powiatowymi w Galicyi.

Minister spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Michała Köhlera starostą powiatowym na Bukowinie.

Wiedeń 5 czerwca. Wczoraj odbyła się wielka parada wojskowa w obecności bawiących w Wiedniu monarchów i książąt; parada ta trwała od godziny 9ej do 12ej przed południem i powiodła się bardzo dobrze, chociaż pogoda nie bardzo sprzyjała; powstawał bowiem chwilami wiatr tak silny, że od kłębów dymu nie można było widzieć defilujących pułków. Po południu o godzinie 5ej był obiad u dworu, na którym prócz Cesarza i Cesarzowej austryackiej, oraz Cara rosyjskiego, znajdował się także Cesarzewicz rosyjski z żoną, Wielki książę Włodzimierz, arcyksiążęta austryaccy i arcyksiężniczka Marya, Wielki książę Saskowejmarski, wszyscy ministrowie wspólni i przedlitawscy, a między tymi ostatniemi także Dr Ziemiałkowski. Prócz tych osób znajdowała się także świta każdego z panujących; jednem słowem zasiadło do stołu 144 osób. Po czwartem daniu wniósł cesarz Franciszek Józef w tych słowach toast: „Zdrowie [illegible]szego kochanego gościa, Mojego drogiego pr[illegible]ciela, Jego Ces. Mości Cesarza Rosyi. Niech [illegible] Car odpowiedział zaraz po odegraniu pr[illegible]uzykę hymnu rosyjskiego toastem: „Zdrow[illegible]o Ces. Mości Cesarza Austryi, wraz z serdec[illegible] podziękowaniem za Jego słowa; zdrowie Najjaśniejszej Cesarzowej!“

— Węgierski minister oświecenia zarządził, aby już na początku najbliższego roku szkolnego w 55 miejscowościach, gdzie mieszkańcy z powodu ubóstwa dotąd nie mogli założyć szkół, a dzieci ich w skutek tego nie mogą pobierać nauki, urządzone zostały nowe szkoły ludowe kosztem państwa.

Rosya.

W *Gońcu urzędowym* jest urzędowe ogłoszenie o słuchaczkach uniwersytetów szwajcarskich, które nie jest pozbawione ogólnego interesu. Oto co pisze ten dziennik:

W początku szóstego lat dziesiątka bieżącego wieku, kilka panien rosyjskich udało się za granicę dla słuchania wykładów w uniwersytecie w Zürichu. Zrazu liczba ich była bardzo ograniczoną, ale w ostatnich dwóch latach zaczęła wzrastać i w obecnéj chwili w uniwersytecie zürichskim i w tamtejszéj szkole politechnicznéj uczęszcza na kursa przeszło sto rosyanek. Tymczasem do rządu zaczęły dochodzić coraz bardziéj niemiłe o nich doniesienia. Równocześnie z wzrastaniem liczby studentek rosyanek, przewodnicy emigracyi rosyjskiéj wybrali sobie to miasto za środek propagandy rewolucyjnéj i skierowali swe usiłowania do wciągnięcia w swe szeregi uczącéj się młodzieży. Pod tym wpływem porzucano zajęcia naukowe dla bezpłodnéj agitacyi politycznéj. Wśród młodzieży rosyjskiéj obojga płci wytworzyły się rozliczne polityczne stronnictwa najbardziéj skrajnych kierunków. Słowiańskie socyalno-demokratyczne stowarzyszenie, słowiański centralny komitet rewolucyjny, słowiańska i rosyjska sekcya stowarzyszenia międzynarodowego utworzyły się w Zürichu i liczą w swem gronie nie mało rosyjskich młodzieńców i kobiet. W bibliotece rosyjskiéj, do któréj niektórzy nasi wydawcy dostarczają bezpłatnie swe dzienniki i czasopisma, bywają czytane prelekcye tchnące czysto rewolucyjną tendencyą. „Bunt Pugaczewa,“ „Rewolucya francuska 1870 roku,“ oto zwykłe temata lektorów. Uczęszczanie na schadzki robotników stało się zwykłem zajęciem dziewic, nawet takich, które nie rozumieją po niemiecku i zadawalniają się ustnem tłómaczeniem swoich przyjaciółek. Agitacya polityczna zawraca młode, niedoświadczone głowy i daje im fałszywy kierunek. Schadzki, walka stronnictw wieńczą rzecz całą i obałamucają dziewczęta, które sztuczne, bezpłodne wzburzenie uważają za rzeczywiste życie. Dziewczęta, wciągnięte do polityki wpadają pod wpływ naczelników emigracyi i stają się posłusznem w ich ręku narzędziem. Niektóre dwa i trzy razy do roku jeżdżą z Zürichu i napowrót, przewożą listy, rozporządzenia, proklamacye i czynny biorą udział w występnéj propagandzie. Inne zarażają się komunistycznemi teoryami swobodnéj miłości i pod pozorem fikcyjnego małżeństwa doprowadzają do ostatecznych granic zapomnienie o najistotniejszych podstawach moralności i kobiecéj uczciwości. Niecne postępowanie kobiet rosyjskich wzbudziło względem nich odrazę miejscowéj ludności i nawet właścicielki mieszkań niechętnie przyjmują je do siebie. Niektóre z tych dziewic upadły do tego stopnia, że specyalnie poświęcają się nauce téj gałęzi położnictwa, która we wszystkich krajach podlega kodeksowi karnemu i budzi wstręt ludzi uczciwych. Taki upadek moralny nie mógł nie zwrócić na siebie uwagi rządu. Nie trzeba zapominać, że te kobiety z czasem wrócą do Rosyi i będą żonami, matkami i nauczycielkami. Niepodobna nie zadać sobie straszliwego pytania: jakie pokolenie mogą wychować podobne kobiety? Rząd nie może i nie powinien być obojętnym widzem rozwolnienia obyczajów, toczącego część, jakkolwiek nieznaczną młodzieży rosyjskiéj. Poczuwa on się do niewątpliwego obowiązku walczenia z podnoszącem się złem i uznał za stosowne użyć wszelkich odeń zależących środków, przeważnie zapobiegawczych.

Rząd stale sprzyjał potrzebie wyższego wykształcenia dla kobiet obdarzonych większemi zdolnościami i żądnych nauki. Przy niektórych zakładach naukowych zostających w zarządzie czwartego oddziału kancelaryi J. C. Mości urządzono oddzielne kursa pedagogiczne, jeżeli niemające charakteru wyższych zakładów naukowych, to w każdym razie, znacznie przewyższające stopień zwykłego kobiet wykształcenia. Prócz tego ministerstwo oświaty dozwoliło w Petersburgu i w Moskwie na odczyty dla kobiet miewane przez profesorów uniwersytetu w rozmiarze wykładów uniwersyteckich. Nakoniec przy cesarskiéj akademii medyko-chirurgicznéj utworzono rodzajem próby na lat 4 oddzielny kurs dla przygotowania ukształconych akuszerek, a w ministerstwie oświaty układają się uwagi o założeniu podobnych kursów przy wszystkich uniwersytetach posiadających wydziały medyczne. Niezależnie od tego, w danéj chwili najwyżéj polecono przedstawić projekt założenia wyższych żeńskich instytutów naukowych ze ściśle określonym i pełnym kursem, najprzód w Petersburgu i Moskwie, a potem, według zebranych funduszów i w innych miastach uniwersyteckich. W taki sposób, tworząc i podtrzymując instytucye, czyniące zadość objawiającéj się pomiędzy kobietami potrzebie wyższego wykształcenia, rząd daje całkowitą możność osiągnięcia im naukowego wykształcenia w granicach własnéj ojczyzny. Ale niema wątpliwości, że nie sama żądza wiedzy przyciąga kobiety rosyjskie do Zürichu. Jeżeli państwa zachodnio-europejskie, które znacznie wyprzedziły nas pod względem wychowawczym, a przytem zarówno z nami nieprzypuszczają kobiet do wyższych naukowych zakładów, dostarczają uniwersytetowi w Zürichu nic nie znaczący kontyngens słuchaczek, razem nie więcéj jak 20% studentek Rosyanek, to trudno nie przyjść do wniosku, że większa część naszych współrodaczek wstępuje na uniwersytet zürichski pod wpływem nie mającym nic wspólnego z dążeniem do wykształcenia. Lekkomyślna propaganda pewnéj części naszego dziennikarstwa, fałszywe pojmowanie celu kobiety w rodzinie i społeczeństwie, uwodzenie się ideami modnemi, wszystkie te przyczyny mniéj lub więcéj wpływają na stosunkowo liczny napływ do Zürichu kobiet rosyjskich. (Liczba studentek z Rosyi wynosi 108, z innych państw Europy nie dochodzi zaś 20). Przywódcy naszéj emigracyi udatnie korzystają z powyższych okoliczności i wciągając młode niedoświadczone dziewczęta w wir agitacyj politycznych, gubią je bezpowrotnie. Rząd nie może wierzyć, aby dwa lub trzy dyplomy doktorskie, mogły okupić złe, pochodzące z moralnego zepsucia młodego pokolenia i dla tego uznaje za konieczne położyć kres temu nienormalnemu ruchowi.

W skutek tego rząd wcześnie uprzedza wszystkie rosyjskie kobiety uczęszczające na uniwersytet w Zürichu i na tamtejszą politechnikę, że te z nich, które po styczniu 1874 r. będą dalej uczęszczały na wykłady w tych instytutach, po powrocie do Rosyi, nie będą dopuszczone do żadnych zajęć, wymagających postanowienia lub zezwolenia ze strony rządu, a także do jakichkolwiek egzaminów i zakładów naukowych w Rosyi.

Rząd spodziewa się, że takie wczesne zawiadomienie pozbawi go smutnéj konieczności stosowania do kogokolwiek pomienionych ograniczeń.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Od kilku dni bawi tu starszy radzca budownictwa ze Lwowa p. Tomek, gdyż wczoraj mieli tu przybyć komisarze rosyjscy dla objazdu Wisły i Sanu w celu oznaczenia robót wodnych przez oba rządy wykonać się mających. Dziś mają się rozpocząć w tej sprawie narady w biurze Delegata Namiestnictwa, poczem komisya uda się na objazd obu rzek, o ile te stanowią granice Królestwa Polskiego i Galicyi. Na podstawie umowy międzynarodowej, zatwierdzonej przez Radę państwa, podobne wspólne narady i objazdy mają się odbywać co lat pięć. Odbywano je już w roku 1864, a powtórne powinny się były odbyć w r. 1869; wszelako ze strony rządu Królestwa Polskiego nic dotąd nie uskuteczniono z tego wszystkiego, co zapadło na pierwszej naradzie, lubo komisarze tameczni zgodzili się na wszystkie propozycye i wnioski w obopólnym interesie stawiane. Zachodzi więc pytanie, czy pomyślniejszym będzie rezultat teraźniejszej narady, a jednak regulacya obu tych rzek staje się coraz naglejszą i z każdą zwłoką coraz będzie kosztowniejszą.

— Pocztą z Mościsk otrzymaliśmy pod głoską W. dla starca unity w „hotelu narodowym“ w Krakowie złr. 5 m. k. w srebrze.

— W osobnem odbiciu z *Przeglądu Polskiego* wyszła krótka rozprawka profesora A. Bojarskiego: „Uwagi nad sprawozdaniem za r. 1872 z czynności sądów pierwszej instancyi położonych w obrębie sądu krajowego wyższego w Krakowie“, zawierające dane statystyczne na urzędowych źródłach oparte. Wprawdzie materyał statystyczny nie został dostatecznie wyzyskany i uporządkowany, ale i ten co jest, zawiera ciekawe szczegóły; pobieżne zaś, lecz bardzo trafne uwagi autora o przyczynach szerzenia się zbrodni i środkach zapobieżenia takowym, zasługują na odczytanie. Prof. Bojarski poruszył prawdziwą myśl, że nie rząd wyłącznie, ale społeczeństwo nasze również winne jest wzrostu przestępstw. Byłoby bardzo pożądanem, aby autor rzecz swoją wyłożył w obszerniejszej i gruntowniejszej pracy, a w takim razie myśli pobieżnie tu rzucone mogą wydać istotne owoce.

— Strażnik policyjny wyśledził wczoraj i przytrzymał Augusta Aleksandra Biedrońskiego posługacza z drukarni, który przeniewierzywszy się na 74 złr., ukrywał się. Wczoraj strażnik policyjny przytrzymał Juliannę Dziedzicownę i Maryannę Rychlikownę, ktore zbiegły ze służby na Krowodrzy, skradłszy tam odzież i błąkały się. Część rzeczy odebrano. Od Franciszka Ostrowskiego odebrano parasol, który skradł z paczką towarów panu J. z Toń. Wyśledzono i przytrzymano wczoraj Wincentego Gołębia, który zbiegłszy ze służby we dworze w Młodziejowicach w powiecie Miechowskim po dokonaniu tam kradzieży, ukrywał się tu pod nazwiskiem Jana Górki. W sklepie Kumali przytrzymano wczoraj Jadwigę Hodyniową z Krowodrzy na kradzieży słoniny.

— Dziś w nocy policyant przy pomocy strażnika rogatkowego przytrzymał na plantacyach pod „Gródkiem“ 18 wołów, które się tam błąkały. Są one własnością rzeźnika Jana Będzikiewicza i niebyły należycie zamknięte.

— Marek Miskowicz z Rabki w powiecie Myślenickim pozostawił dziś wózek z koniem na Kleparzu pod dozorem małego chłopczyny. Koń spłoszony uchodzić zaczął, a chłopiec nie zdołał go powstrzymać. Biegając uszkodził wóz młynarza z Woli Justowskiej i dopiero przytrzymał go policyant. Nikt z ludzi nie doznał szwanku.

— Dyrekcya kolei galicyjskiej Karola Ludwika posunęła od d. 1go czerwca do wyższej klasy płacy wszystkich swych urzędników, z których pilności była zadowoloną.

— W Iwoniczu w powiecie Krośnieńskim zgorzały d. 18 maja stajnie dworskie i obory. Zginęło 75 sztuk bydła. Pożar miał powstać przez podpalenie. Budynki były zabezpieczone.

— Posłowie byłego obwodu Czortkowskiego pp. Erazm Wolański i Waleryan Podlewski wzywają wyborców swoich do Czortkowa na d. 13 czerwca o godz. 11ej w południe dla zdania im sprawy z czynności sejmowych.

— Jeszcze przed tygodniem doniosła była *N. fr. Presse* w telegramie ze Lwowa o powołaniu Dra Goldmanna do bióra ministerstwa galicyjskiego „dla kierowania prasą polską“. Odpowiedzieliśmy, że nieznamy biόra dla „kierowania prasą; ale *N. fr. Presse* nie myślała odwołać tej bredni i dopiero dziś zamieszcza pismo Dra Goldmanna, kasyera banku kredytowego galicyjskiego we Lwowie, z datą jeszcze 30 maja, który powiada, że pominąwszy taką nigdzie nie istniejącą posadę, nigdy się o nią nie ubiegał. Do odprawy tej zamieszcza jednak Redakcya przypisek, że nie mówiła o ubieganiu się, lecz o powołaniu na tę posadę. Przypisek ten świadczy, że *N. fr. Presse* nie chce nawet przyznać się do popełnionego zmyślenia, ale obstaje przy niem, pomimo zaprzeczenia ze strony interesowanej.

— Dnia 1 czerwca wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Bieńczycach pod Krakowem; przydzielono do niego pod względem doręczania listów i przesyłek, gminy: Bieńczyce, Batowice, Czyżyny z Łęgiem, Grębałów, Kantorowice, Lubocza, Mistrzejowice, Mogiła, Raciborowice, Zastów i Zesławice.

— Umarł w Warszawie Władysław hr. Czacki; rodzony wnuk Tadeusza Czackiego, syn Wiktora urodzony z Dembińskiej, spokrewniony z rodzinami Potockich, Lubomirskich i Branickich. Odziedziczył Poryck, słynny jako siedziba Tadeusza Czackiego, a od lat kilku przeniósł się był do Warszawy. Choroba piersiowa znagliła go do podróży na południe. Zima przebyta w Algierze nie usunęła jednak zarodów choroby, która też zakończyła się przedwczesną śmiercią d. 29 maja. Władysław Czacki ożeniony z księżniczką Sapieżanką, był rodzonym bratem msgnra Włodzimierza Czackiego mieszkającego w Rzymie.

— Nr 411 ***Kłosów*** zawiera: „Co ich zbliżyło?“ powieść Jana Zacharyasiewicza (c. d.);— „Sonety Petrarki,“ przez Adama Mieleszko Maliszkiewicza;— „Rotmistrz husarski Kamocki,“ przez R. (z ryciną);— „Podkamień,“ przez R. (z ryciną);— „Schronienie przed burzą,“ przez R. (z ryciną); — „Drugie cesarstwo we Francyi,“ napisał T. T. Jeż (c. d.); — Wystawa powszechna wiedeńska (Wiedeń); — „Cywilizacya romańska“; — „Tytus Chałubiński,“ przez Dra Stanisława Chomętowskiego (z ryciną);— „Przegląd teatralny,“ przez F. H. L. (dok.); — „Korespondencya:“ (Kraków), przez Gerwazego;— „Spadkobierca tułacz,“ powieść Karola Reade, (przekład z angielskiego) (c. d.);— „Pokłosie;“ — „Przegląd literatury zagranicznej:“ T. B. Macaulay: Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakóba II (c. d.); — „Przegląd polityczny.“

— *Biblioteka umiejętności prawnych* wychodząca w Warszawie, o której pożytecznem przedsięwzięciu przyswojenia naszemu językowi znakomitych dzieł obcych prawników donosiliśmy przed kilku miesiącami, kończąc drugi kwartał swego wydawnictwa, zapowiada wydawanie dodatków tak bezpłatnych dla prenumeratorów swoich, jakoteż za oddzielną zniżoną dla prenumeratorów cenę. Dodatki te będą zawierały specyalne rozprawy naukowe z dziedziny umiejętności prawniczych, tak oryginalne jak tłómaczone. Zapowiedziane są na początek następujące rozprawy: Dra Skrzeczka: „Choroby duszy w stosunku do nauki o poczytaniu;“ Heinzego: „Angielskie jury w porównaniu z francusko-niemiecką instytucyą sądów przysięgłych,“ oraz Drobischa: „Statystyka obyczajowa wobec wolności woli.“ Wszystkie w przekładzie z niemieckiego.

Teatr. W sobotę dnia 5 czerwca, szósty występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatru lwowskiego, tragedya w 5 aktach W. Schakespear'a, przekład J. Paszkowskiego: *Ryszard III.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 5 czerwca pochmurno, w południe i wieczorem deszcz; termometr od 10·0 doszedł do 18·8 R. Barometr opada; dnia 6 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 326·90, termometru 13·4 R. Wiatr północnowschodni.

— W sobotę dnia 7 czerwca: Śgo Roberta biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6go czerwca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie, wynosił zaledwo 100 korcy i to tylko z małych posiadłości; z tego powodu cen nawet nie notowano, gdyż tak mały dowóz nie wywiera wpływu na ceny w handlu zbożowym.

W skutek niewielkiego dowozu na dzisiejszy targ kleparski, ceny wszystkich produktów, z wyjątkiem owsa poszły w górę, tem więcej, że popyt i chęć kupna były dość znaczne.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 14·— do 15·30, białą od 14·50 do 15·50, żyto na wagę 160 funt. od 9·50 do 9·95, na miarę od 9·30 do 9·60, jęczmień na wagę 140 funt. od 9·— do 9·25, na miarę od 8·40 do 9·—, owies 100 f. od 4·85 do 5·—, groch od 9·— do 10·—, tatarka od 6·— do 7 złr., wykę poszukiwano, lecz z powodu niedowozu, płacono po 10 złr.

Kasa wkładkowa Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie

Pozostałość z miesiąca kwiet. 1873 roku wynosi	złr.	123,285	c. 74
W miesiącu maju wpłynęło	złr.	32,639	c. 55
Razem stan wkładek wynosi	złr.	155,925	c. 29
W maju zwrócono 139 stronom częściowe wkładki i umorzono 11 książeczek wkładkowych w kwocie	złr.	32,314	c. 45
Pozostaje z dniem 31 maja 1873 roku na 309 książeczkach	złr.	123,610	c. 84

Kasa wkładkowa w filii Tarnowskiej Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego.

Pozostałość z kwiet. 1873 wynosi	złr.	14,679	c. 77
W maju wpłynęło	złr.	21,987	c. 33
Razem	złr.	36,667	c. 10
W maju zwrócono częściowych wkładek	złr.	6,247	c. 93
Pozostaje z d. 31 maja 1873 r.	złr.	30,419	c. 17

Księgosusz.

Z powodu ustania zarazy bydła na Bukowinie, Namiestnictwo galicyjskie ogłasza pod d. 30 maja, iż znosi się okrąg zarazy w powiatach Zaleszczyckim i Borszczowskim oraz ograniczenia względem sprowadzania bydła i płodów bydlęcych z Bukowiny do Galicyi. Wolno sprowadzać bydło koleją żelazną tudzież przez Zaleszczyki, Horodenkę, Kulaszyn i Kuty, gdzie odbywać się będą oględziny bydła.

W Mytnicy należącej do Kossowa w powiecie Brodzkim sprawdzono wybuch księgosuszu d. 25 maja. Z tego powodu ustanowiono trzechmilowy promień zarazy i zakazano odbywania targów na bydło w całym powiecie Brodzkim.

Ogólne Zebranie członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Dnia 4 czerwca odbyło się w Krakowie dwunaste z kolei posiedzenie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia.

Posiedzenie zagaił Wiceprezes Rady Nadzorczej p. Piotr Gross. Na wspomnienie zasług byłego prezesa Rady Nadzorczej ś. p. Adama hr. Potockiego, zebranie powstaniem z miejsc uczciło pamięć przedwcześnie zgasłego męża. Taką samą cześć oddało zgromadzenie pamięci zmarłego członka Rady Nadz. ś. p. Franciszka Torosiewicza.

P. Starowiejski odczytał sprawozdanie Rady Nadzorczej. Ze względu na wielką liczbę powstałych pożarów poczytał rok ubiegły za najnieszczęśliwszy z całego przeciągu lat istnienia Towarzystwa, utyskując na brak zapobiegliwości u Władz administracyjnych i niedostateczność sprężystości Władz sądowych w karaniu winy zbrodniczych pożarów. Wskazał natomiast na ciągły wzrost i szeroki rozwój towarzystwa uwydatniający się coraz większym nadrostem funduszu zapasowego. Zwiększenie się w roku zeszłym tego funduszu o 78.334 złr., nietylko pokrywa niedobór wynikający z niezwykłych szkód przez liczne pożary sprawionych, ale pozostawia jeszcze przyrost wynoszący 31.995 złr., który dodany do uzbieranego w latach poprzednich funduszu zapasowego, podnosi ogólną sumę tego funduszu do kwoty przeszło 750.000 wynoszącej.

„Na nieszczęście rodzaju ludzkiego, deszcz się następnego dnia opuścił i bardziej jeszcze prostaków utwierdził w błędzie; a że ziemi spragnionej rzęsistego jeszcze deszczu potrzeba, obawiać się należy; ażeby częściej nie robiono tej próby, równie kraj, ludzkość i wiek nasz hańbiącej.

„Ten bowiem nieroztropny ekonomski postępek, z którejkolwiekbądź strony uważany, nie może być obojętnym. Gdy nietylko prawo r. 1776 przestąpiono, które zabraniając wszelkiej odtąd akcyi prawnej o czarodziejstwo, tem samem oneż za niepodobne uznaje, nietylko zgwałcono na niewinnych bezpieczeństwo osoby, ale jeszcze zabójstwa stał się winnym. Zgrzeszył tedy przeciwko prawu; zgrzeszył przeciw ludzkości; zgrzeszył nakoniec przeciwko narodowi, przynosząc mu, przez czynność tak dziką, na pograniczu popełnioną, zakał u cudzoziemców, którzy już i tak w zły sposób o nas uprzedzeni, za pojedyncze przewinienie, potwarzać w peryodycznych pismach swoich kraj cały mogą o przesądy i zabobony, któreśmy długo przed nimi porzucili.

„Końcem tedy prędszego złemu zaradzenia, w niebytności WJmci pana Chlebowskiego, dzierżawcy rzeczonego starostwa, którypy był nieochybnie na podobne niezezwolił bezprawia, pisałem do samego starosty, dzisiaj chwalebnie z województwa Sieradzkiego posłującego, którego światło i serce do ludzkości skłonione, zaręcza, że nietylko ekonomowi swemu zaleci, ażeby zaprzestał urzędu sprawować inkwizytora, tak słusznie od ojców naszych znienawidzonego, ale jeszcze czas sobie potem upatrzywszy (gdy tyle już ubocznych, a mniej daleko ważnych wciskało się materyj w obrady sejmowe) wyrobi u Najjaśniejszych Stanów dokładniejszy prawa r. 1776 opis, z zawieszeniem kary na tych zabobonnych tyranów, a tem samem uwolni przynajmniej od tego rodzaju prześladowania tę klasę ludzi, która niedoznając rządowej opieki, już i tak rozliczne i samowolne ponosi od podstarościch uciski.

„Ze wszystkich jednak sposobów, tenby był najskuteczniejszy, ażeby uleczyć przekonanie, oświecić w tej mierze ciemne prostactwo, które, że zupełnie zawisło od duchowieństwa, mającego zawsze moc wielką nad umysłem gminu — wypada przeto nieodbita potrzeba, ażeby Prześwietna komisya zaprosiła okólnym listem Jmci księży plebanów do wykonania tego chrześciańskiego dzieła. Niechaj w naukach przekładają owieczkom swoim, że te gusła dawno już wywołane z całego chrześciaństwa, równie uwłaczają Wszechmocności Boskiej, jakoteż rozumowi zdrowemu i miłości bliźniego są przeciwne, a pastwienie się nad niewinnemi za mniemane przestępstwo, jest zbrodnią, która i podług przepisów religii i praw krajowych, sprawiedliwą na prześladowców ludzkiego rodzaju ściągnąć powinna karę.“

Że się coś podobnego zdarzyło między prostym ludem pod powagą ekonoma nie ma jeszcze czemu się tak dziwić, zwłaszcza że i w protestanckich Niemczech — gdzie światło rozumu miało przyćmić nietylko wiarę objawioną, ale i zabobon, ów robaczliwy owoc fanatyzmu — często przytrafiały się szkaradne praktyki nacechowane może większą dzikością niż u nas. Czego zaś nigdy niespodziewanoby się w naszych czasach, to podobnego zdarzenia w obywatelskim, prawie magnackim domu. Tegoż samego lata we wsi Zrzyczu, leżącej w dzisiejszym obwodzie Stopnickim, a należącej do pewnej pani Miecznikowej, której nazwiska dla żyjących potomków niechcę wymienić, stało się nadużycie, będące niejako dopełnieniem ekonomskiego ekscesu.

Pani Miecznikowa, aczkolwiek dama dobrze wychowana, matka światłych synów i żyjąca w wieku chlubiącym się z zdeptania zabobonu i przesądu, hołdowała przecież wyobrażeniom najciemniejszego gminu. Gdy zatem posusza wiosenna mimo codziennych modłów o deszcz, nielitościwie smażyła jej łany, wpadła na domysł, nieprzynoszący bynajmniej zaszczytu jej pobożności i wierze, że kiedy modlitwa niesprowadza deszczu, widać, że czary muszą być w robocie, a djabeł czując się mocniejszym, niedaje za wygraną. Przypisawszy tedy szatańskiej sprawie ową posuszę, dopuściła się prawdziwie niepojętego ekscesu, którego opisywać nie chcę. Był on prawdziwie pogańskim, a czy potem deszcz padał? Niewiem, i być może że się to stało w porę, kiedy miał padać; ale to pewna, że cała awantura doniosła się do komisyi cywilno-wojskowej, właśnie podczas mojej kadencyi. Natychmiast komisya wysłała na miejsce do zrobienia wywodu słownego, a gdy czyn sprawdzony został, napisaliśmy do p. Stanisława Małachowskiego marszałka sejmowego, wystawiając w najżywszych kolorach powtórne to nadużycie zaszłe w naszem województwie, i zapytując go, czyli komisya niecałkiem jeszcze uorganizowana mogła się z urzędu wdawać w tę sprawę?

Nieczekając na odpowiedź, Instygator komisyi naszej pozwał panią Miecznikową do sądów Grodzkich i proces rozpoczął, ale rodzina jej miała w Warszawie tak dobre plecy, iż dla utajenia przed publicznością przestępstwa, a raczej dla uduszenia sprawy i puszczenia sprawczyni bezkarnie, odesłano cały proces do sądów biskupich z tytułu niby bałwochwalczego obrzędu; chociaż podobnych bałwochwalczych obrzędów od wielu wieków niepraktykowano u nas. Koniec końców, duchowieństwo zatarło haniebny proces, a konfederacya Targowicka popierać go dalej nie pozwoliła. Jednakowoż ślady całego czynu i procesu ciekawy szperacz mógłby znaleźć w Kielcach w aktach komisyi cywilno-wojskowej powiatu Sandomirskiego i Wiślickiego, jeżeli takowe jeszcze się tam znajdują.

Sprawy nasze nienajlepiej szły w Sejmie; czuliśmy to na prowincyi. Projektów wiele, rozpraw co niemiara, ale rzeczywistości mało. Cóż z tego, że ten lub ów krasomówca pięknie perorował, kiedy najlepsze chęci rozbijały się o przeszkody i kontrminy podsadzone przez stronników systematu moskiewskiego, a powiedzmy prawdę i o nieudolność ludzi publicznych, połączoną z egoizmem obojętnych na los kraju obywateli. Formacya stótysięcznej armii była najgłówniejszem zadaniem; lecz na to trzeba było pieniędzy. Na nieszczęście wielu członków w deputacyach (dzisiejszych wydziałach) nieobeznanych z tokiem interesów, nieumiało rozłożyć podatku w proporcyi do fortun i do potrzeb kraju. Zapał niesie wprawdzie ofiary; ale zapał z natury swojej niedługo trwały, nie zastąpi ciągłego i regularnego zasilania skarbu. Dla tego też ogromny deficyt w finansach sprawił, że Sejm, wysławszy posłów do rozmaitych dworów Europejskich, ogromne sumy wydał na ich pensye, i nie był już w stanie myśleć o postawieniu armii stótysięcznej, a nawet przez następne trzy lata dokazać tego nie mógł. Siła bagnetów i dział byłaby utorowała sobie drogę do gabinetów daleko łatwiej, niż owi zaimprowizowani dyplomaci kosztujący tak wiele, a w dziejach ówczesnej dyplomacyi nawet nieznani.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Nieprzerwany wzrost funduszu zapasowego nie tylko zabezpiecza Towarzystwo na wszelkie przypadki, ale dozwolił nadto rozszerzyć działalność Instytucyi w kierunku powoływania do życia mnóstwa drobnych instytucyj finansowych, przyczyniających się do ożywienia obrotu kredytowego w tych sferach społecznych, dla których dotąd był najmniej przystępnym, przeważnie zaś w licznie rozgałęzionem w kraju naszym rękodzielnictwie przez zakładanie kas zaliczkowych.

W obec świeżego wzmocnienia się tego funduszu, Rada Nadzorcza zwrócić też mogła swą uwagę na brak kredytu osobistego w rolnictwie i przedłoży obecnemu zgromadzeniu opracowany przez Dyrekcyę, projekt do utworzenia „Towarzystwa Wzajemnego Kredytu“ z główną siedzibą w Krakowie i z protokułowaną filią we Lwowie.

Henryk hr. Wodzicki odczytał następnie sprawozdanie z czynności Dyrekcyi Towarzystwa. Rozwodząc się nad smutnym stanem stosunków naszych, w których zbrodnicze pożary szerzyć się jeszcze mogą na polu niedostatecznie ujętem w karby prewencyjnego i karnego rygoru, wykazał, że tylko rozgałęzienie czynności w różnych kierunkach i rozszerzenie pola działania zasłoniło Instytucyę od klęsk, jakieby w przeciwnym razie w obec wielkiej liczby przeszłorocznych pożarów, doznać była mogła. Wielka bowiem liczba pożarów jest tym czynnikiem, który wpływa stanowczo na rezultat czynności Towarzystwa Ubezpieczeń.

Przedstawiony następnie rozwój interesów z przeciągu rocznego od 1 maja r. 1872 do 30 kwietnia 1873 r. streszcza się w następujących liczbach:

Wydano polic	86.256
unieważniono	8.498
pozostało ważnych:	77. 758
Zabezpieczono wartości za: . .	192,075.396 złr.
przeniesiono z r. 11go . . .	130,254.040 „
razem za:	322,329.436 złr
W r. 12tym zebrano zaliczek: .	1,367.481 złr.
W r. 11tym „ „ .	1,349.107 „
więcej więc w r. 12tym	18,374 złr.

Bilans wykazuje wprawdzie niedoboru: złr. 46.337 cent. 83, ale natomiast fundusz zapasowy, który w r. poprzedzającym wynosił złr. 718.119 cent. 34, powiększył się w r. zeszłym o złr. 78.333 cent. 58, wzrastając do kwoty: 796.452 złr. 92 centy.

Przy wyborach uzupełniających wybranymi zostali p. Hopen, Wiceprezesem Rady Nadzorczej, w miejsce ustępującego p. Grossa, który oświadczył, że ponownego wyboru nie przyjmie; p. Gustaw Romer drugim Wiceprezesem w miejsce ustępującego p. Augusta Gorajskiego; jako trzeci Wiceprezes potwierdzonym na nowo został p. Henryk Komar.

Dawni członkowie Rady Nadzorczej pp. Józef hr. Męciński, Szumańczowski, i Leonard Wężyk ponownie wybrani, świeżo zaś wybranym został p. Bronisław Lasocki.

W Dyrekcyi Towarzystwa Henryk hr. Wodzicki, występując z kolei, ponownie powołanym został na Dyrektora, który to urząd już od początku istnienia Towarzystwa sprawuje.

Po uskutecznieniu w ten sposób uzupełniających wyborów p. Leonard Wężyk przedłożył projekt do zmiany kilkunastu paragrafów statutu w imieniu Rady Nadzorczej. Potrzebę zmian tych, na dwunastoletniem doświadczeniu opartą, uznało zgromadzenie głosując prawie jednomyślnie i bez dyskusyi za wnioskami Rady Nadzorczej. Dłuższe nieco rozprawy wywołał nowy paragraf nadający dyrekcyi prawo do kontr-asekuracyj i reasekuracyj, mających się uskuteczniać za przyzwalaniem Rady Nadzorczej. Wątpliwości podnoszone względem praktyczności obrotów tego rodzaju i obawy o możliwe ryzyko usunięte zostały jasnem przedstawieniem, że przy wysokości sum asekuracyjnych i w obec ryzyka, jakie np. możność zupełnego zgorzenia jednego z większych miast ubezpieczonych w sobie zawiera, kontr-asekuracye uznane są dziś za nieodzowne, a reasekuracye nietylko zrównoważają wydatki na kontr-asekuracyą, ale są zarazem jedyną podstawą możności przeprowadzenia jej. Przeciwko wnioskowi przemawiał p. Trzecieski, objekcye zaś robili i wyjaśnienia żądali pp. Kraiński i Zucker, za wnioskiem zaś przemawiali Piotr Gross, Henr. hr. Wodzicki, hr. Męciński, L. Wężyk, Jasiński i Hoppen.

Po odroczeniu rannego posiedzenia, zebrało się drugie posiedzenie o godzinie 4tej po popołudniu pod prezydencyą p. Hoppena.

Hr. Męciński zdawał sprawę z różnych wniosków nadchodzących do Rady Nadzorczej bądź od delegatów bądź od członków towarzystwa i bardzo poważnych korporacyj po za towarzystwem będących. Wykazał że wszystkie te wnioski, albo dotyczą rzeczy, które w łonie towarzystwa już poprzednio w myśl podanych wniosków załatwione zostały, albo też dla wielu przeważnych względów zaprowadzonemi być nie mogą. Wyróżnił jednak z pomiędzy nich wniosek z bardzo wielu stron popierany i przez to powszechność życzenia wyrażający, a zmierzający do ułatwienia kredytu osobistego dla rólników. Wnioskiem tym zajęła się więc Rada Nadzorcza i Dyrekcya, a rezultatem odnośnych badań i starannej pracy jest statut wzajemnego kredytu w Krakowie z protokółowaną filią we Lwowie, pod przewodem każdorazowej Dyrekcyi i R. Nadz. tow. wzajemn. ubezp. od ognia. Po przeczytaniu statutu, którego §. 6 określa udział towarzystwa ogniowego na wysokość 100.000 złr., a w przewidzianym razie wzrostu udziałów członków towarzystwa, aż do wysokości podwójnej hr. Męciński w imieniu Rady Nadzorczej postawił wniosek umocowania tejże do urządzenia pomienionego towarzystwa i do wpłaty sumy statutem tegoż Towarzystwa na ten cel przeznaczonej. W dyskusyi, która się wszczęła nad tym przedmiotem, oponenci (pp. Kraiński, Pawlikowski i Zucker) nie zaczepiali zasady, której słuszność uznali, ale nie zgadzali się na potrzebę pośpiechu, żądając dopełnienia różnych formalności, które za właściwe uważali. PP. referent hr. Męciński, H. hr. Wodzicki, L. Wężyk, Dzwonkowski i inni, przemawiając za koniecznością przyśpieszenia rzeczy, dowodzili, że zwłoka przynieść może niepowetowane straty w ekonomicznych stosunkach kraju i wykazywali bezpłodłość przechodzenia zbytnich formalności, które staranna praca Dyrekcyi i Rady nadzorczej jak najzupełniej już zastąpiła. Po danem nareszcie wyjaśnieniu, że członkowie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przyjmując statut nie wchodzą w żadne osobiste zobowiązania, ale tylko uznają potrzebę i użyteczność zamierzonej instytucyi i uważają bezpieczeństwo dla części funduszu zapasowego mającej się w niej umieścić za dostateczne, zgromadzenie przyjęło wniosek Rady nadzorczej.

Dyrektor Kieszkowski odczytał następnie i uzasadnił wnioski dotyczące zmian w statucie ubezpieczeń życia, wykazując ich nieodzowność dla skutecznego rozwoju tej instytucyi w związku z towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń od ognia zostającej.

Wnioski te przyjęto.

Po odezwaniu się p. Bauma z uznaniem znakomitych usług oddanych towarzystwu przez ustępującego obecnie wice-prezesa p. Grossa, zgromadzenie wynurzyło jednozgodny żal nad usunięciem się jego od dalszych czynności, poczem wiceprezes Hoppen zamknął posiedzenie.

Bank narodowy wiedeński ogłosił następującą uchwałę:

Bank narodowy za banknoty kupuje austryackie srebrne gulden y, takież ćwierci guldenów, talary srebrne, srebrne pięciofrankówki, srebro w sztabach i złote monety, pod warunkiem odkupu, o 1/4 % niżej *pari* przy odkupie za miesiąc, a o 1/2 % niżej *pari* przy odkupie za 2—3 miesięcy, po cenie *al pari* banknotami. Każdy zaczęty miesiąc liczony będzie za cały. Poniesione wydatki nie zwracają się. Bank narodowy uskutecznia podobne zakupna tylko w ilościach podzielnych przez 1000 guldenów. Sprzedane wartości złote i srebrne mogą być odebrane przed oznaczonym terminem i także częściowo.

Biała 3go czerwca. Pszenica 6·10, żyto 5·—, jęczmień 3·20, owies 2·25, kukurudza 7·30, groch 7.40, bób 6·40, soczewica 7·50, proso 7·—, tatarka 4·20, ziemniaki 2·32, siano 2·—, konicz 2·40, słoma 1·20, drzewo twarde 9·50, miękie 7·—, koniczyna 35·—, funt mięsa 27 1/3.

Rzeszów 3 czerwca. Pszenica 6·75, żyto 4·85, jęczmień 4·—, owies 2·05, groch 5·—, fasola 6·25, siano 1·50, słoma 1·50, drzewo twarde 11·—, miękkie 7·—, funt mięsa —·19 1/2.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 4 czerwca.

Posady: Dwóch nauczycieli tymczasowych w szkołach ludowych izraelickich we Lwowie, podania do 30 czerwca. — Prymaryusza w szpitalu powszechnym we Lwowie na oddziale chorób syfilistycznych i skórnych (1200 zł.), podania do końca czerwca. — Pomocnika woźnego w sądzie obw. w Samborze (300 zł.), podania do dnia 30 czerwca. — Trzech oficyałów pocztowych (700 zł.), podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Olesku 19go czerwca licyt. egzek. realn. N. 81 w Zulicach. — W sądzie pow. w Medenicach 25 czerwca licyt. egzek. realn. N. 65 w Lityni. — W sądzie pow. w Ślemieniu 1go lipca licyt. egz. realn. N. 35 w Lachowicach.— W sądzie pow. w Zbarażu 3 lipca licyt. egzek. realn. N. 20 tamże.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Mikulińcach o uznaniu Stefana Baranowskiego i Mikołaja Szumlańskiego włościanina z Magdalówki za marnotrawców.

Przyjechali do Krakowa od 5go do 6go czerwca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Bolesław Trębowelski urzędnik z Brzeska, Mateusz Ruf wł. dóbr, Józef Sosnowski właściciel dóbr, i Antoni Sosnowski wł. dóbr z Rosyi, Adolf Pieszczorowski właściciel dóbr z Kongresówki, August Zieliński porucznik z Lublina, Zofia Muklanowiczowa właś. dóbr z Warszawy, Herman Heller prawnik z Kongresówki, Jan Buchownik inżynier z Grotnik, Hipolit Wasilewski właś. dóbr z Kongresówki, Jerzy Kopeczny dyr. fabryki z Suchy, Jan Branicki ob. z Prus, Eugeniusz Rzętkowski ob. z Kongresówki, Karol Polityński ob. z Tarnowa, Józef ob. z Galicyi.

HOTEL KRAKOWSKI: Barbara hr. Zborowska z Wiednia, Konstanty Piliński właśc. dóbr z Tarnowca, Józef Chladner inżynier z Zatora, Konstantyna Zagórska właśc. dóbr z Niegardowa, P. Hejsek właściciel dóbr z Filipowic.

HOTEL pod RÓŻĄ: Jan Perski wł. dóbr z Kongresówki, Ludomił Struszkiewicz właśc. dóbr z Galicyi, Szymon Fabian z córką aptekarz z Warszawy, Józef Ciesielski ob. z Kongresówki, Konstanty Michałowski z familią jenerał z Podola, Józef Majewski właśc. dóbr z Warszawy, Leon Skałecki właściciel dóbr z Warszawy.

HOTEL SASKI: Franciszek Matuszewicz radca Dworu z Petersburga, W. Smith Brown z Nowego Jorku, Stefan Czaplicki z żoną właściciel dóbr z Wiednia, Wincenty Schmit ob. z Krzywaczki, Mieczysław Kępieński właśc. dóbr z Galicyi, Kazimierz hr. Wodzicki z córką właśc. dóbr z Olejowa, Aleksander Chrzanowski z żoną ob. z Kryłowa.

HOTEL WIKTORYA: Henryk hr. Skarbek właśc. dóbr z Grodzisk, Stanisław Polanowski wł. dóbr z Galicyi, Henryk Jaroszyński z Kongresówki i Walery Jaroszyński właściciel dóbr z Kongresówki, hr. Noel Lesser b. oficer ang. z Londynu, Karol Maly Dr praw adwokat ze Lwowa, Ferdynand Liederberg z Berlina, Zygmunt Zucker właś. dóbr z Chorośnicy, Wolf z Wiednia, Józef Seitz nadinżynier c. k. jen. insp. z Wiednia, Wilhelm Dostal c. k. inspektor jen. insp. i Feliks Peos inżynier c. k. jen. insp. z Wiednia, Zofia hr. Jabłonowska wł. dóbr z Galicyi, Tytus Trzciński właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Krosiński właśc. dóbr z Niebocka, Wiktor Borst kupiec z Paryża.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 5 czerwca. Adwokat Stefan Wrubcewacz został dziś wybrany burmistrzem 22 głosami na 25 głosujących.

Paryż 4 czerwca. Ajencya Havasa donosi, że marszałek Mac-Mahon otrzymał od króla Włoskiego bardzo serdeczne powinszowanie, w którem król przypomina mu, iż był jego towarzyszem broni w r. 1859. Korespondencye karlistowskie donoszą, że Dorregaray będąc ranny, złożył na czas pewien dowództwo. Kolej północna hiszpańska otworzyła na nowo ruch. Władze karlistowskie wydają pasporta za opłatą 5 franków.

Strassburg 4 czerwca. Dziś w południe nadeszło pięć wagonów z pierwszą wpłatą na rzecz piątego miliarda. Wpłata składa się z srebra i złota oraz z 69 milionów w wekslach i 3,025 poręczeniach. Ogół tej wpłaty wynosi 112 milionów franków.

Kolonia 4 czerwca. Profesor Reinkens wybrany został niemal jednogłośnie przez delegatów duchownych wszystkich starokatolickich gmin i stowarzyszeń, niemieckim biskupem misyjnym, a jak twierdzi *Köln. Ztg*, przyjął wybór. (Dr Reinkens jest profesorem w Wrocławiu. *Red.*)

Haga 4 czerwca. Z dobrego źródła słychać, że minister sprawiedliwości na wyraźne życzenie króla nie obstaje przy swojéj dymisyi. W skutku tego pozostanie cały gabinet.

Bruksella 4 czerwca. Rząd zamierza cofnąć projekt ustawy tyczącéj się powiększenia stopni wojskowych, przewidując, że Izba nie potwierdzi projektu, co zdaniem bióra Havas-Bullier, pociągnie za sobą dymisyę ministra wojny a może nawet całego gabinetu.

Rzym 4 czerwca. Protestacya jenerałów zakonnych wymienia ważne zmiany uskutecznione przez Izbę w projekcie ministeryalnym, i dodaje, że Papież potępił już wszelki zamach na korporacye religijne. Jenerałowie zakonni nietylko łączą się z tem orzeczeniem, ale protestują szczególniej we własnem imieniu i ponawiają protestacyę wręczoną d. 4 października 1871 posłom zagranicznym przy Stolicy apostolskiej, w której jest udowodnionem, iż zniesienie korporacyj religijnych jest zamachem na całą powszechność katolicką. Jenerałowie protestują przeciw obradom Izby nad tym przedmiotem i przeciw potwarzom przy tej sposobności miotanym na zakony; protestują przeciw całej ustawie jako przeciwnej konstytucyi królestwa i przeciw wywłaszczeniom. Odwołują się na Papieża, biskupów, na wszystkich katolików, na prawo stowarzyszeń, prawo własności i prawo narodów, wreszcie na Boga. Protest ten podpisany jest przez 82 jenerałów zakonnych i innych prokuratorów i wystosowany do króla, prezesa ministrów i prezesów obu Izb. — Prezes ministrów Lanza wyjechał do Frosinone; król wysłał tam jenerała Dezza, aby mu zdał sprawę o stanie Rattazzego.

Bern 4 czerwca. Kongres robotników w Olten uznał dziennik *Tagwacht* wychodzący w Zürich za organ stowarzyszenia a miasto Genewę za siedzibę komitetu stowarzyszenia robotników. — Rząd kantonu Ticino postanowił wydalić X. Ludwika Arnolbaldi za „przeciwprawne znoszenie się z księżmi krajowymi i zagranicznymi.“— Posada posła francuskiego nie jest jeszcze obsadzoną; robiono nowe kroki dla skłonienia p. Lanfreya, aby cofnął swoją dymisyę.

Penang 4 czerwca. Jeden okręt wojenny holenderski strzelał do trzech okrętów płynących do Aczynu pod pawilonem angielskim i wiozących towary. Ajent Sułtana zgłosił się z tego powodu do gubernatora Penangu, którego odpowiedź nie jest jeszcze wiadomą. Zapewniają, że Holendrzy jeśli znów rozpoczną zaczepkę, napotkają na większy jeszcze niż dotąd opór. Aczyńcy tak się urządzają, aby kraj mógł być dwa albo trzy lata zajęty, podczas zaś tego czasu plantacye pieprzu na Sumatrze zniszczałyby. Kulisowie (Chińczycy) zaciągają się do wojska. Aczyńcy zbijają oskarżenie holenderskiego sekretarza stanu, który obwinia ich o czyn zdradziecki. Czynią to na podstawie twierdzenia, że podpisujący traktat w Rhid nie był uwierzytelnionym ajentem Sułtana.

Uroczystości z powodu obecności gości rosyjskich w Wiedniu nastręczyły przecież dziennikom oprócz czczych opisów, jakąkolwiek niby polityczną skazówkę, której nieomieszkały, zdaniem naszem, nad miarę wyzyskiwać. *Gazeta Wiedeńska*, której prasa wyraża wdzięczność za urzędowy opis onegdajszego obiadu galowego w Burgu, podała dosłownie toasty obu Cesarzów. „Na pomyślność Naszego miłego gościa! — rzekł N. Pan po czwartem daniu — Mego drogiego przyjaciela, J. C. Mości Cesarza Wszech Rosyi, niech żyje!“ Po odegraniu hymnu rosyjskiego cesarz Aleksander powstał i rzekł: „Na pomyślność J. C. Mości Cesarza Austryi z serdecznem podziękowaniem za Jego miłe słowa. Na pomyślność Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej!“ Dzienniki podnoszą naturalnie w toaście Cara brak wyrażenia równoważącego słowa: „drogiego przyjaciela,“ jakich użył cesarz Franciszek Józef.

Na pociechę tym, coby stąd pewną wątpliwość o przyjaznych stosunkach Rosyi dla Austryi, a przynajmniej o stopniu wzajemności wnioskować chcieli, przytacza *N. fr. Presse* autentyczne toasty ze zjazdu berlińskiego, w których Cesarz Wilhelm na pomyślność cesarskich swych gości, Cesarz Franciszek na pomyślność Cesarza niemieckiego i Cesarzowej, a Car Aleksander na pomyślność armii pruskiej wznosili zdrowia. Cóż, kiedy „niepocieszeni“ tym przykładem wstrzemięźliwości w wyrażeniach przy toastach Cara Aleksandra, przypominają „czułe“ toasty, jakie się rozlegały w Carskiem-Siole w przeszłym miesiącu podczas bytności Cesarza Wilhelma w Petersburgu. No, to darmo, ale chociaż większa jest zażyłość między dworem pruskim i rosyjskim, co także i pokrewieństwo tłómaczyć winno, zawsze jednak stronnicy rosyjscy w Wiedniu zapominać nie powinni, że uczta odbywała się w Burgu, a wiele w Dunaju upłynęło wody, odkąd w starej siedzibie Habsburgów nie słychać było głosów świadczących o podobnem jak dzisiaj zbliżeniu się tych dwóch mocarstw. Żądać za wiele w polityce nie trzeba.

Skoro do toastów biesiadniczych taką przywiązują ważność, o ileż więcej musi zwracać uwagę obecność kanclerza rosyjskiego w Wiedniu. *N. fr. Presse* zamieszcza z tego powodu pewien rodzaj półurzędowego wytłómaczenia, o którem nam wczoraj telegrafowano, a to odnośnie do kwestyi wschodniej. Mianowicie szło o uznanie Serbii, Rumunii i Czarnogóry państwami udzielnemi. Zaprzecza temu pomieniony dziennik, twierdząc, że odwiedziny ministra serbskiego Rystycza tyczyły się kolei żelaznych. Wszystko inne jest tylko grzecznością i gościnnością. Może hr. Andrassy obejmując tekę nie zgadzał się z polityką rządu co do stanowiska Austryi w obec Turcyi, ale teraz zupełnie odstąpił od dawnych widoków, podobnie jak hr. Beust popadał w błędy, objąwszy zarząd spraw zagranicznych, pod względem Wschodu. Hr. Andrassy nie może, uwalniając wasalów Porty, oddawać ich na pastwę Rosyi.

W tym artykule zadziwia nas przedewszystkiem naiwne wyznanie, że tak hr. Andrassy jak hr. Beust obejmując kierunek spraw zagranicznych nie zostawali w zgodzie z rządem. Dla czegoż więc powoływano ministrów, o których wiedziano co myślą, i że nie tak myślą jak sobie życzono. Więc pozwolono im robić experimenta i własnem doświadczeniem poznawać błędy? Pamiętamy, do czego doprowadziły experimenta hr. Buola i hr. Rechberga....

Pod napisem: „Biskupi i ustawy kościelne“, zamieszcza urzędowa pruska *Provinzial-Correspondenz* artykuł o protestacyi biskupów przeciw rzeczonym ustawom. Rząd nie będzie odpowiadał na pismo biskupów, lecz przystąpi do działania, do czego już poczyniono przygotowania. Ponieważ instrukcye wygotowane nakazują władzom znosić się z biskupami przy wprowadzaniu nowych ustaw, a przeto wtedy tylko od tego odstąpionem będzie, gdy biskupi nie zechcą współdziałać i stawać „w obronie kościelnych interesów“. Rząd wie, że może tylko przeszkodzić biskupom i kapłanom sprawować ich urzędy, ale nie może ich zastąpić obsadzając ich posady. Jeżeli zaś biskupi i kapłani nie będą pełnić swoich czynności, wtedy katolicy do nich a nie do rządu mogą sobie rościć prawa.

Taka jest treść pomienionego artykułu, który stawia biskupom alternatywę: albo działania wespół z rządem w zarządzie kościoła, albo usunięcia się od udziału, a w tym ostatnim razie rząd będzie obojętnym na potrzeby duchowne mieszkańców.

Sekta „starokatolików“, która ma niejakie podobieństwo do krótkotrwałej sekty „katolików niemieckich“ Rongego, a właściwie dąży do utworzenia odrębnego kościoła narodowego, nie posiadała dotąd hierarchii kościelnej. Otóż delegaci różnych kółek tej sekty zjechali się w Kolonii dla wybrania głowy swego kościoła czyli biskupa. Został nim Reinkens, profesor z Wrocławia. Pierwszem jego zadaniem będzie uzyskać zatwierdzenie rządu pruskiego, aby przez to nabyć niejakiej legalności, a następnie starać się u parlamentu o przyznanie seksie praw odrębnego kościoła. Rząd poprze te dążenia, jak popierał je dotąd.

Już korespondent nasz berliński zwracał uwagę na niemożność utrzymania kompletu w parlamencie niemieckim. Codzień trudniéj o komplet, bo mnóstwo deputowanych żąda urlopu, a posiedzenie we środę, na którem zaczęto drugie obrady nad małżeństwem cywilnem, musiało być zamknięte z powodu wypróżnienia się Izby.

Berlińskie bióro Wolffa rozesłało telegram donoszący o nieporozumieniach między nowym prezydentem Republiki francuskiej a radą ministrów, która wbrew woli naczelnika rządu myślała o ścieśnieniu głosowania powszechnego. Mac-Mahon zatem postępowaniem swojem usiłuje dowieść, że przestrzega ściśle ustaw i konstytucyi, a przeto nie dopuści nic takiego, coby się nie zgadzało z jego powołaniem. Odezwy do wojska i rozkazy dzienne Mac-Mahona, szukającego w armii punktu oparcia, są może poniekąd odpowiedzią na skryte dążności gabinetu.

Szach perski miał dziś wyjechać z Berlina do Wiesbaden, zabawi tam kilka dni a potem uda się do Brukselli, ztamtąd zaś do Londynu, gdzie stanąć ma 16go b. m. W Ostende będzie na niego czekała okazała flota wojenna angielska. Ks. Walii czekać go będzie w Dover, a Sułtan jako gość królowéj stanie w pałacu Buckingham. Dwór angielski nie ma tak bogatéj listy cywilnéj, aby mógł roztoczyć wschodni przepych na przyjęcie Szacha jak dwór rosyjski; w Berlinie zaś także podjęcie było bardzo umiarkowane.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 6 czerwca. Wczoraj dany był wielki obiad dyplomatyczny u hr. Andrassego na uczczenie ks. Gorczakowa. Zaproszeni byli na ten obiad ks. Gorczakow, ks. Metternich, ks. Auersperg, lord i lady Dudley, Nowikow, księżna Ossuña, hr. Pejaczewicz, hr. Festeticz, hr. Wenckheim, bar. Bechtolsheim, Jomini, Hofmann, Orczy.

Berlin 5 czerwca. Wielka północna spółka telegraficzna otrzymała konsens na zakładanie telegrafów podmorskich, z jednej strony z zachodniej Jutlandyi albo Fanoë do Francyi, z drugiej zaś strony z Jutlandyi wschodniej do Szwecyi. Obie te roboty mają być skończone na dzień 1 września.

Bruksella 5 czerwca. Minister wojny Thiebauld podał się do dymisyi. Być może, iż cały gabinet ustąpi; z drugiej strony jednak zapewniają, że tylko minister skarbu Malou i minister spraw zagranicznych hr. d'Aspremont-Lynden wystąpią z gabinetu, a miejsce ich zajmą Jacobs i margr. de Rodes.

Bazylea 5 czerwca. Dziennik *Grenzpost* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że cesarzowa Eugenia spodziewaną jest w czerwcu w Arenenbergu. — Rada związku Szwajcarskiego starała się także skłonić posła Lanfreya do pozostania w urzędowaniu.

Kursa. Wiedeń, dnia 6 czerwca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 67 70. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·50. — Losy z r. 1860 100 —. — Akcye banku 958·— — Akcye kredytowe 273·— — Londyn 110 50. — Srebro 110·50. Dukat —·—. — Lombardyj 185·— — Losy z r. 1864 137.— — Akcye franko-austr. 110— — Napoleondor 8·84·— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 218·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 147·— — Akcye kolei północno-wsch. 126·— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 93·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 160·— — Akcye anglo-banku 212·— Akcye kolei rządowej 329·— — Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 278 — — Akcye banku budowy 157·.— — Akcye kolei wschodn. 97 · — — Akcye banku anglo-węgiersk. 72·— — Akcye kolei zjedn. 160·—. Losy tureckie 70·—. — Losy prem. węg. 89·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej — Akcye kolei ces. Elżbiety 228·— — Akcye kolei półn. zach. 210·50.— Akcye franko-węgiersk. 46·50.— Ogólny austr. bank. 170· —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 czerwca.

(Wartość kuponów do 7 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr. .	111 —	109 50	—
Kupony srbr. płatne „ .	110 —	108 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 —	147 75	—
Talary pruskie za 100 tal. . .	167 —	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka . .	5 27	5 17	—
Napoleondor 1 sztuka . . .	8 88	8 78	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 50	75 —	47 1/4
4% listy zast. „ „	72 50	71 —	1 73 1/3
5% „ „ „ „	78 —	77 —	2 16 2/3
5 1/2% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 38 1/3
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	60
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	60
7% „ dłużne „ „ . . .	95 —	93 50	— 70
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	87 50	85 50	1 60
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	96 —	94 50	2 60
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	96 50	2 60
Losy prem. węg. za 1 sztukę .	91 —	88 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 73 1/3
„ „ hipotecz. z 200% „	275 —	270 —	3 46 2/3
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	219 —	215 50	4 55
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	147 —	144 —	1 00
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 30
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 82 1/4
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 75	93 75	1 82 1/4
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 50	2 27 3/4
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	— 06 2/3
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43 1/2	41	—

Wiedeń 4 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 30	68 10
5% „ „ „ srebr.	72 60	72 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	— —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	75 —	74 50
„ „ „ bukowińskie	76 —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	74 50	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy . .	88 25	88 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie losy . . .	84 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach .	87 25	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	— —	275 —
„ „ „ 1854 .	95 —	94 —
„ „ „ 1860 .	100 50	100 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 —	114 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	138 —	137 —
„ prem. pożyczki węg.	90 —	89 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	175 —	173 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm . . .	39 —	38 —
„ „ Palfy . . .	28 —	27 50
„ „ Klary . . .	39 —	38 —
„ hr. St. Genois . . .	27 75	27 25
„ miasta Budy . . .	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein . . .	26 —	25 —
„ hr. Keglevich . . ,	— —	— —
„ Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	961 —	959 —
Zakładu kredytowego . .	273 50	272 50
Żeglugi parow. na Dunaju	615 —	613 —
Kolei północ. Ferdynanda .	2230	2210

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a. . .	328 —	327 —
„ zachod. c. Elżbiety .	230 —	229 —
„ Pardubickiej	164 —	163 50
„ Południowej . , . .	184 50	183 50
„ Galicyjskiej	218 —	216 —
„ Czerniowieckiej . . .	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	127 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	162 50	161 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	160 —	158 —
„ Koszycko-Bogumił. .	163 —	161 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	218 —	216 —
„ wschodnio-węgierskiej	99 —	97 —
„ austryack. półn.-zach.	210 —	209 —
„ Franciszka Józefa .	218 —	217 —
Banku anglo-austryackiego	210 50	209 40
„ anglo-węgierskiego .	74 50	73 50
„ austryackiego ogólnego	172 —	170 —
Zakładu Kredytowego węg.	150 —	147 —
Banku franko-austryackiego	112 —	111 50
„ franko-węgierskiego .	46 50	45 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	175 —	172 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	93 —	92 —
„ dla obrotu ogólnego .	161 —	159 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach . .	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej .	65 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 75	90 25

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	92 —	91 —
Emissya z r. 1862 .	90 50	90 —
„ państwowa St. 500 fr.	129 —	128 50
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 50	109 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	88 75	88 25
„ „ 100 złr. w. a.	86 —	85 50
„ „ w srbr. 5%	102 75	102 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	91 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	80 —	79 —
5% w srebrze . .	97 50	96 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	102 —	101 50
Emissya II.	97 50	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	73 —
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 75	85 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	92 50	92 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 24	5 22
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 83	8 82
Fryderyki . . , . . .	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) . , .	— —	— —
Suwereny angielskie . . .	11 15	11 —
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	110 50	110 25
Srebro, kupony	110 50	110 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 66 10	1 66 25

Lwów 3 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski . . .	5 21	5 12
„ cesarski	5 24	5 14
Półimperyał rosyjski . . ,	9 —	8 86
Rubel srebrny rosyjski . .	1 78	1 68
„ papierowy	1 49 1/2	1 48
Talar pruski . , . . .	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 75	77 75
„ „ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	86 75	85 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	217 —	215 —
„ „ lwowsko-czernio.	151 —	147 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 4 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 60	95 30
„ „ 2 „ „	94 30	94 —
kupon „	—	1 80
„ „ nowe „	94 30	94 —
kupon „	—	2 25
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupon „	—	03 3/4
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 50	72 50
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

DZIENNIK MÓD

Pismo dla Polek.

Wyszedł Nr. **17**ty i rozesłanym został wszystkim Prenumeratorom. (959)

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dziennika Mód“ w Krakowie ul. Grodzka L. 69, oraz wszystkie Księgarnie i urzędy pocztowe tak w kraju jak i za granicą.

Przedpłata wynosi kwartalnie: z rycinami kolorowanemi **3** złr. (2 talar.), bez rycin **2** złr. (1 tal. 10 sgr.).

Stowarzyszenie murarzy w Krakowie.

W dniu 8 Czerwca b. r. o godzinie 9 rano w kościele XX. Dominikanów, odbędzie się uroczystość poświęcenia nowo sprawionego Sztandaru. Do udziału przy tejże uroczystści wszystkich członków honorowych i czynnych niniejszem zapraszamy.

Przełożony S. M. K.
Feliks Kajdziński
Sekretarz.
Cieślowki.

WALNE ZEBRANIE
Akcyonaryuszów Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu

odbędzie się

dnia 13go Czerwca 1873 r.

o godzinie 5éj po południu na Sali Bazarowéj w Poznaniu.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj z czynności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi wraz z przedstawieniem stanu kasy.
4. Wnioski akcyonaryuszów.

Poznań dnia 26 Maja 1873 r.

Rada Nadzoroza
Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.
(945-2-2)

Kupna lub dzierżawy Apteki

poszukuje EDWARD RANK mag. farmac.
W TARNOWIE.
(952-2-3)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (33-25-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Zaproszenie do spróbowania szczęścia!
300,000 M. Ct.

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między którémi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *M. Ct. 300,000*; szczegółowo *200,000; 100,000; 75,000; 50,000; 40,000; 2 po 30,000; 1 na 25,000; 3 po 20,000; 3 po 15,000; 6 po 12,000; 13 po 10,000; 11 po 8,000; 12 po 6,000; 32 po 5,000; 65 po 3,000; 204 po 2,000; 412 po 1,000; 412 po 500; 472 po 200; 19,800 po 110* i t. d.

Już **18** i **19 Czerwca 1873 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez *rząd poręczonego losowania kapitałów,* jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko zlr. $3^1/_2$
1 połówka losu „ „ „ $1^3/_4$
1 ćwiartka „ „ „ „ 1

któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty przez podpisany Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój *obecnie od 21 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów.

1 wygranę na 152,000 M. Ct. i
1 „ „ 152,500 „ „

dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego westchnienia.

Wykonywując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma każdy moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego rezultat jest uwidocznionym. *Wypłata wygranych* odbywa się *punktualnie* za poręczeniem *rządu.*

Ponieważ przewidzieć można iż współudział przy tém na bardzo rzetelnej podstawie opartem losowaniu będzie bardzo licznym, przeto uprasza się z powodu *bliskiego* ciągnienia łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do *domu bankowego i wymiany* pod firmą.

J. Damman
w Hamburgu.
(833-7-9)

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 292, otrzymał świeżą przesyłkę

KOŃSKIEGO ZĘBU.

Sadzi się najkorzystniéj na zieloną paszę od **Maja** do końca **Lipca**, garncy 8—10 na morgę w uprawie rzędowéj.
(95?-1-3)

Zakład litograficzny
M. SALBA w Krakowie

przy ul. Różannéj pod l. 413,

poleca się do wykonania wszelkich w tę gałąź wchodzących przedmiotów dla przemysłowych, jakoteż i naukowych celów. Za staranne i czyste, gustowne wykonanie ręczy się jak najlepiéj.

Szczególnie polecam w tutejszem mieście tylko w moim zakładzie wykonywane **bilety wizytowe** na pięknym **glansownym** lub **brystolowym papierze. Cena za 100 sztuk** w wielkim formacie z herbem 2 złr. 50 c. do 3 złr., bez herbu 2 złr. do 2 złr. 50 c., w dwóch wierszach 2 złr. do 2 złr. 50 c., w jednym wierszu 2 złr. W średnim formacie w dwóch wierszach 1 złr. 75 c. do 2 złr., w jednym wierszu 1 złr. 75 c. W zwykłym formacie w dwóch wierszach 1 złr. 75 c., w jednym wierszu 1 złr. 50 c., ozdobnem pismem 1 złr. 75 c., 2 złr. do 3 złr.

Nakładem moim wyszły **Illustrowane Przewodniki do kąpiel Krynicy, Szczawnicy i Iwonicza.** Cena egz. 40 c. (935-2-4)

Odprzedający otrzymają 25% zniżki.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznione zostaną natychmiast za zaliczką pocztową.



J. WICHERA

we Lwowie, przy ul. Grodeckiéj pod L. $272^2/_4$ poleca swój bogato zaopatrzony

SKŁAD Żniwiarek i Kosarek.

Johnstona oryg. ameryk. żniwiarkę z samodzielnym przyrządem do odkładania.
Buckeya oryg. amer. komb. żniwiarko-kosarkę wynalazku Lewis Miller.
Samuelsona „Royal“ orygin. ang. żniwiarkę, która w Hostiwic zwyciężyła w 1872 r.
Wooda oryg. amer. Żniwiarkę i Kosarkę kilkakrótnie wyszczególnioną.
Howarda oryg. ang. kombin. żniwiarko-kosarkę. „ żniwiarkę „International.“
Ceres żniwiarkę itd. itd. (1005-3-6)



Zawiadamiam Wysoką Szlachtę i P. T. Publiczność, że przybyłem do Krakowa z moim

Zoologicznym Teatrem

i takowy wystawiłem na placu „**pod Zamkiem**“. Przyczem szczególnie zwracam uwagę, że teatr ten nie należy porównywać z widzianemi tutaj menażeryami, ponieważ „Zoologiczny Teatr“ składa się z tresowanych zwierząt, tj. Lwów, Lampartów, Hyjen, Baribalów, Wilków, Niedźwiedzi i t. p. dzikich zwierząt.

Tresurę i sztuczne ćwiczenia będzie produkować młoda dama i pogromca zwierząt Wiliam.

Bliższe szczegóły ogłoszone będą przy otwarciu plakatami i anonsami.

(1043) **A. Philadelphia.**

Zakład leczniczy
dla osób na umysł i nerwy cierpiących
w Kowanówku pod Obornikami
w Wielkiem Księstwie Poznańskiem,

przed laty 18-tu przez *Dra Żelaskę* założony, obecnie pod przewodnictwem *Dra Zelaski* i *Dra. Karczewskiego* powiększony, według zasad postępującej sztuki lekarskiej urządzony i w wszelkie możliwe wygody zaopatrzony przyjmuje każdego czasu chorych z zagranicy na kuracyę.

Pomyślne skutki, jakiemi zakład tutejszy chlubić się może, zawdzięcza on nietylko używanej w nim połączonej duchowo-cielesnej metodzie leczniczéj, ale nadto ścisłemu pożyciu chorych z rodzinami lekarzy zakładu

Bliższych szczegółów dotyczących mianowicie warunków przyjęcia udziela na żądanie listownie lub drogą telegraficzną

Dyrekcya Zakładu.

Tajny radca
Dr. Żelasko. **Dr. Karczewski.**
(082-1-3)

PASTA i SIROP z KODEINĄ
Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKIEWICZA.

(829-5-52)

Dla jadących na Wystawę Wiedenską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573.18-20)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 zlr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

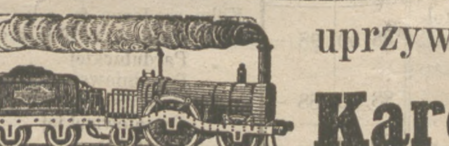
Cena flaszki z opisem użycia 1 zlr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki**, p. **J. Jahn**; we **LWOWIE** p. **C. Schubuth**, p. **F. W. Królikowski**, p. **A. Berliner**, p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht.
(87-23-)

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 Czerwca r. b. aż do dalszego ogłoszenia znosi się dla transportu zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych, mąki i wyrobów mącznych w naszéj taryfie specyalnéj Nr. 5 zawarte ograniczenie:

„do i za Kraków“

a natomiast używaną będzie z dniem powyższem ta taryfa specyalna przy wyż wymienionych artykułach przy nadaniu najmniéj 100 cet. cłowych za jednym listem frachtowym przy odległości nad 45 mil na naszéj przestrzeni bez względu na kierunek i miejsce przeznaczenia.

Lwów w Maju 1873 r.

Dyrekcya ruchu.
(949-2-3)

Adam Górecki

dawny **ogrodnik** u Księżnéj Gagarynow na Wołyniu, od r. 1864 przez lat ośm ogrodnik administracyi ogrodów publicznych w Paryżu, poszukując stałéj posady w Galicyi, poleca się zarazem do zakładania, przerabiania i urządzania tak małych, jak wielkich ogrodów, na sposób francuski lub angielski.

Adres: Ulica Karmelicka Nr. 58 w Krakowie, u JW. hrabiny *T. Tarnowskiéj*, u któréj skończył już, z zupełnem Jej zadowolnieniem, poruczone mu ogrodnicze roboty. (975-4-4)



Miejsce widowiska znajduje się pod zamkiem.

Po raz pierwszy w Krakowie!

W całym świecie słynne londyńskie anatomiczne

West-End-Muzeum,

zawierające *1000* bardzo cennych anatomicznych *preparatów*, między którémi znajduje się 20 męzkich i żeńskich figur wielkości naturalnéj, *najobszerniejsze i najdokładniejsze* **studyum embryologii** *Dra Kohna z Londynu,* następnie sztucznie i mechanicznie oddychająca piękna kobieta *Małgorzata Bellanger*, *maska pośmiertna Napoleona III.*, niemniéj rozłożona do najmniejszych części *Wenera anatomiczna,* która naukowo objaśnioną będzie.

Muzeum otwarte codziennie dla mężczyzn od godziny 9éj zrana do 9éj wieczorem.

Wewnątrz oświetlone gazem i wogóle wygodnie urządzone.

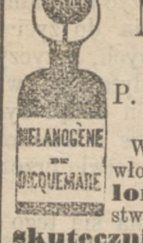
Tylko na bardzo krótki czas do oglądania.

Cena wstępu 30 cnt., wojskowi niższego stopnia płacą 15 cnt.

Z uszanowaniem
Adelajda Neuwald.
(1045-1-2)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.



MELANOGENE

wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-45-52)

Egzaminowany Leśniczy

liczący lat 25, po czteroletniéj praktyce w wzorowych administracyach lasowych Morawy i niższéj Austryi, zarządzający od pięciu lat większemi lasami w Galicyi, życzy sobie zmienić obecną posadę. — Bliższa wiadomość pod adresem **L. L.** poste restante DAWIDKOWCE. (984-4-5)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (7-33-)

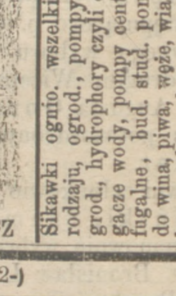
Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Kroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Wm. Knaust, w Wiednin, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(192-12-)

WAGON LODOWY.

Austryac. Towarzystwo handlowe i zaopatrzenia w żywność
(dawniéj F. Bahl)

Oddział mięsa, Grossmarkthalle w Wiedniu

zwraca niniejszem uwagę Szan. osób nadsyłających mięso z Bukowiny i Galicyi, że przesyłki mięsa wzdłuż całéj przestrzeni do Wiednia we wagonach mięsnych, napełnionych lodem, przewożone bywają. Korzystamy z téj sposobności, aby polecić przesyłki mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego, którego o ile można najlepsze spieniężenie uskuteczniamy. (1009-3-6)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

I. Plankengasse 5 na I. piętrze.

En voi Franco d'échantillons en province.
(334-22-)



W zastępstwie Towarzystwa rolniczego prowincyonalnego wschodniej Fryzyi przybędę na

Wystawę powszechną w Wiedniu

w dniach od 31 maja do 10 czerwca r. b.

z pewną ilością najpiękniejszych

krów, jałówek i buhai czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej,

również wystawię tamże taką samę liczbę krów, jałówek i buhai czystej rasy holenderskiej. Całe to bydło polecam jako doskonały materyał chowu do zakupna, względnie do oglądania, a zarazem przyjmuję zamówienia na wszelkie rodzaje bydła rasy wschodnio-fryzyjskiej, holenderskiej i oldenburskiej, przyczem zapewnić mogę najrzetelniejszą i najtańszą usługę, mając rozległe stosunki i odpowiednią gotówkę do zakupna.

Bingum we wschodniej Fryzyi w prowincyi hanowerskiej.

K. C. Rüst.
(1018-2-2)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*